Nr. 24. Czwartek 24 Stycznia 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 24 stycznia.

Alarm w kwestyi ugodowej, połączony z sensacyjnemi pogłoskami o przesileniu ministeryalnem i o groźnych zaporach w doprowadzeniu do skutku kompromisu między oboma częściami monarchii, jest chwilowy, i jak to przewidywaliśmy, już ustępuje miejsca spokojniejszemu zapatrywaniu i pogodniejszym widokom. Jak się już o tem czytelnicy nasi dowiedzieli z wczorajszego sprawozdania z Rady państwa, Izba deputowanych skończyła pomyślnie szczegółowe rozprawy nad przymierzem cłowo-handlowem z Węgrami, a wniosek dep. Plenera, który utrudniał swemi zastrzeżeniami załatwienie tej ważnej kwestyi, ustąpił przed wnioskiem dr. Herbsta, przyjętym przez Izbę i akceptowanym także przez ministerstwo. Tym sposobem bardzo znaczny i ważny dział ugody załatwiony został pomyślnie i w duchu postanowień, jakie zapadły między rządami Austryi i Węgier. Pozostaje jednak jeszcze jedna trudność znaczna, jeszcze jedna kwestya sporna, nastręczająca kłopoty, t. j. kwestya taryfy cłowej. Według pessymistycznego zdania prasy wiedeńskiej i peszteńskiej, a zanotować musimy, że tym razem pessymizm ten opanował także i dzienniki poważniejsze, punkt ten sporny między parlamentami a rządami zawiera w sobie zarzewie wielu walk i nieporozumień. Gdyby nawet i tak było w istocie, nie należałoby się ani dziwić ani trwożyć — dziwićby się raczej należało i wątpić w siłę i wewnętrzną żywotność ugody, gdyby została zawartą bez zaciętych walk, bez wzajemnego oporu, bez tych wszystkich kolizyj, które raz pokonane stanowią o gruntowności i dokładności kompromisu. Takich chwil krytycznych było już wiele w rokowaniach ugodowych. Same organa, które zatrwożone są najnowszą krytyczną fazą w rokowaniach, wyrażają zarazem otuchę, że znajdzie się środek, który jak przedtem tak i teraz pomoże do wyrównania trudności i do usunięcia nieporozumień. Środkiem tym są wspólne konferencye stronnictwa konstytucyjnego, które tak skutecznemi okazały się już w kwestyi niemniej drażliwej, niż cła finansowe, t. j. w kwestyi banku narodowego, a właściwie jego gubernatorów. Klub lewicy dziś już wziął pod rozwagę myśl takiej konferencyi, o której nie wątpimy, że zdoła pomyślnie zażegnać nowe trudności, zwlekające zamknięcie dzieła, od którego zawisły najważniejsze interesa wewnętrzne i zewnętrzne monarchii austryacko-węgierskiej.

Nieraz już podnosiliśmy na tem miejscu z ubolewaniem i oburzeniem zuchwały i nieprzyzwoity ton prasy rossyjskiej, która w sposób namiętny i pozbawiony wszelkiego taktu występowała przeciw Austro-Węgrom. Szowinizm pewnych dzienników rossyjskich dochodził i dochodzi jeszcze do granic ostateczności, arogancya i buta Fallstaffów gazeciarskich z nad Newy posuwała się tak dalece, że kto nie zapomniał o tem, że w cesarstwie rossyjskiem bądź co bądź nie istnieje wolność prasy, ale funguje cenzura dość czujna, mógł wyciągać z tego tonu dziwne wnioski... W sam czas tedy pospieszył rząd z ukróceniem tej skandalicznej swawoli, z jaką pewne organa rossyjskie przemawiały o Austryi. Jak donosi dobrze zazwyczaj poinformowany korespondent *Politische Correspondenz*, minister spraw wewnętrznych, generał Timaszew, zwołał do siebie wszystkich redaktorów petersburskich i energicznie im zalecił, aby umiarkowały ton swoj wobec Anglii i Austryi. Tym sposobem może ustaną te ustawiczne wycieczki i insynuacye, z któremi dotąd spotykaliśmy się w prasie petersburskiej.

W najwyższym stopniu wstrętną i śmieszną jest zarazem rola, jaką odgrywają obecnie zbuntowani hołdownicy tureccy, a mianowicie Serbowie i Rumuni. Byłaby to tylko polityczna illustracya znanej bajki o żabie i koniu, gdyby obok humorystycznej strony nie było w tem zachowaniu się Serbii i Rumunii także drugiej, niewypowiedzianie przykrej i odrażającej. Oba te hołdownicze kraje, które rozwinęły tyle mężtwa pod fartuchem potężnej swej protektorki Rossyi, występują obecnie z żalami i pretensyami, że Porta ignoruje je zupełnie przy rokowaniach pokojowych, że traktuje jedynie z Rossyą, jakby nie wiedziała przecież, że toczą przeciw niej wojnę także dwie takie potęgi jak Serbia i Rumunia. *Romanul*, organ ministeryalny, posuwa się nawet do tej śmieszności, że grozi Turcyi, iż armaty rumuńskie, które „gadały“ do Turków po rumuńsku, a nie po rossyjsku, „gadać“ będą dalej, nawet po zawarciu pokoju z Rossyą, jeżeli Turcya pokornie nie będzie prosić o rozejm i łaskę także w głównej kwaterze rumuńskiej. Nawet w Rossyi pretensye takie muszą budzić śmiech lub niesmak. Jeżeli Porta ignoruje z pogardą buntowniczych swych wazalów, to czyni to z zupełną słusznością, bo nie zawiera się układów z pachołkami lecz z panem. W „państwowem“ położeniu Rumunii dotąd nic się nie zmieniło. Rumunia zmieniła tylko liberyę, zamiast hołdowniczką Turcyi jest obecnie *de facto* hołdowniczką Rossyi. Jeżeli otrzyma jakie *pour boire* za swoje usługi, otrzyma je od Rossyi i przez Rossyę, oczywiście pod zastrzeżeniem, że Europa zgodzi się na wysokość wynagrodzenia.

Stan spraw serwitutowych.

Lwów, 24 stycznia.

Od początku ustanowienia władz serwitutowych aż po koniec r. 1877 zgłoszono 29.549 spraw podlegających postępowaniu w myśl cesars. patentu z dnia 5 lipca 1853 r. Z tych 53 używalności zgłoszono dopiero w ubiegłem półroczu.

Ogólna liczba gmin, przysiółków, kolonii i sołtystw, w których wykazano służebności, wynosi 5.386.

Z pomienionej liczby 29.549 zgłoszonych służebności, załatwiono do końca roku 1877, 29.437, z których pozostaje jednak w zawieszeniu z powodu wniesionych rekursów ministeryalnych, nieoddanych ekwiwalentów, lub niezłożonych kapitałów wykupna 169 tak, iż liczba załatwionych już ostatecznie spraw wynosi 29.268. — Z końcem więc roku 1877 pozostało do załatwienia 112 spraw, z których jednak tylko 71 nie było jeszcze wcale przedmiotem dochodzenia, gdyż co do 9 spraw wydano już orzeczenia przygotowawcze, a 32 spraw było właśnie w toku. W ciągu ostatniego półrocza załatwiono ostatecznie 99 spraw, z tych przeprowadzono w drodze ugody na korzyść strony uprawnionej 41 spraw, rozstrzygnięto orzeczeniami na korzyść strony uprawionej 34 spraw, a w 24 wypadkach odsądzono występujących z uroszczeniami do służebności.

LISTY PARYSKIE

XXII.

Zgon teatru lirycznego. Główny powód. Wielka opera i pięć innych. Jeszcze inne powody. Dawniej a teraz. Apollo i Orfeusz. Nasza szkoda. Opera Kowalskiego. Koncerta Każyńskiego. Salvini. *Śmierć cywilna.* Scena konania. *A propos* zakładu. Kradzież a kradzież. Gra giełdowa. Trzy procesy, o konie, o autorskie dochody i o *Polyeukta.*

(Dokończenie)

Nie sami tylko Polacy pokazują dowodnie Francuzom, że monopol sztuki dawno już przestał być, jeżeli kiedy był rzeczywiście, wyłączną własnością nadsekwańskiej atmosfery. W tej chwili nawet obok niezaprzeczenie bogatej falangi pierwszorzędnych artystów dramatycznych, jakiemi mogą się poszczycić mianowicie teatr komedyi francuskiej, Odeon, Gymnase, krytyka tutejsza widzi się zmuszoną uderzyć czołem i przyznać bezwarunkowe pierwszeństwo przed wszystkimi swoimi, obcemu, włoskiemu talentowi Salviniego. Wspomniałem już o jego niezrównanej grze w dramatach szekspirowskich i w *Synu Puszczy* Halma. Obecnie za powrotem z wycieczki po główniejszych miastach prowincyi, wystąpił on z niesłychanym dotąd efektem w dramacie Giovanellego, *Śmierć cywilna.* Treść dramatu niezmiernie prosta, a chociaż w wielu szczegółach spotykamy bardzo bliskie podobieństwo do świeżo przedstawionych tu *Pierre* i *Une cause célèbre*, oba te dramata napisane zostały daleko później niż *Śmierć cywilna*, która wszakże mogła być zupełnie nieznaną autorom tych dwóch sztuk, bo Francuzi nie bawią się w obce literatury, nie ma więc na żadną stronę zarzutu plagiatu.

Bohater dramatu w szale zazdrości zabił niewinnego brata swojej żony i został skazany na dożywotnie galery. Po czternastu latach udało mu się uciec, a wiedząc, że ma żonę i córkę, pragnie je odszukać i zobaczyć jeszcze te dwie zawsze mu drogie istoty. Dziecię zostało adoptowane przez pewnego doktora, który straciwszy własną córkę, ukrył jej śmierć przed żoną, którą strata dziecięcia mogła zabić. Matka prawdziwa pozostaje w jego domu jako ochmistrzyni przybranej jego córki, a doktor, który od roku owdowiał, kocha ją i pragnie zaślubić. Galernik, człowiek umarły cywilnie, odbiera dwa straszne ciosy. Córka jego, innego nazywa ojcem, a żona, gdyby rzeczywiście umarł, zostałaby innego żoną. Co za przerażająca kara, za chwilowy wybuch szału namiętności! Czemże są galery obok takich męczarni! Zrazu nieszczęśliwy buntuje się przeciw prawom społeczeństwa, grozi, chce gwałtownie dopomnieć się praw swoich. Odpowiadają mu, że zabił by moralnie swoją córkę, skazałby ją na hańbę i nędzę; wtedy schyla głowę, płacze i umiera.

Oto cały dramat; ale trudno pomyśleć coś bardziej wzruszającego. Nie ma tu żadnych naciąganych zawikłań, ale ileż uczucia — bardzo mało wyszukanych efektów, ale skarb patosu i łez. Widziałem tę sztukę, przed dwunastu laty przedstawioną w teatrze *Alfieri* w Turynie przez drugorzędnych artystów, a jednak zrobiła ona na całej publiczności i na mnie głębokie wrażenie. Dziś artyści towarzyszący Salviniemu nie są także pierwszej siły, ale role lekarza i żony galernika prawie nic nie zostawiają do życzenia, wszystko to jednakże niknie zupełnie w obec mistrza występującego w głównej roli; on sam wystarcza za cały dramat. Gra jego jest głęboka psychologicznie a nieporównanie naturalna, ludzka. W mojem przekonaniu talent jego obejmuje wszystko, co znamy najwyższego w sztuce dramatycznej.

Niepodobna dalej doprowadzić sztuki stworzenia postaci. Ta postać dzika i tkliwa, straszna i pokorna, ten przerażający galernik, który umiera jak szczytny męczennik, przedstawiony jest przez Salviniego z taką niepozrównaną prawdą, że zapominamy o teatrze i artyście, i zdaje nam się, że widzimy człowieka w tych warunkach życia, a nie zmyślonego bohatera powieści. Jakiż to okropny obraz ostatniej sceny konania. Umierający ojciec, bez siły, bez tchu, wymawia jeszcze imię córki, której nigdy nie przycisnął do serca. Ada! Ada! Ada! Każdy ten krzyk jest rozdzierający jak łkanie.

— Nieszczęśliwy, wzywa swojej córki! — mówi matka do dziewczęcia, które nie wie i nigdy nie dowie się tajemnicy swego urodzenia — pocałuj go i powiedz: mój ojcze, żeby mu się zdawało, że to ona...

Dziecię klęka i pochylona nad konającym woła:

— Ojcze mój! ojcze!

I w tej chwili ten konający, ten prawie już umarły ocuca się; nieodgadniony, niebiański uśmiech rozjaśnia bladą twarz jego: skupia wszystkie resztki ostatnich sił, aby ucałować swoje dziecię, ale nie może. Walka skończona, jak piorunem rażony, pada nieżywy...

Nie pamiętam, ażeby jakakolwiek scena uczyniła na mnie takie wrażenie, chociaż śmiało powiedzieć mogę, że widziałem wszystkich najznakomitszych artystów, jakich w ostatnich pięćdziesięciu latach wydały Polska, Francya, Niemcy, Włochy i Anglia. O kilka kroków odemnie siedział stary, słynny niegdyś artysta Teatru komedyi francuskiej i Odeonu, a dziś najlepszy nieledwie nauczyciel i przewodnik młodych artystów. Widziałem, jak drżał nerwowo, jak ocierał łzy, których nie był w stanie powstrzymać. Wychodząc zapytałem go o zdanie o Salvinim. Na nieszczęście nie mógł on zapomnieć że jest Francuzem.

— Po Fryderyku Lemaitre — odpowiedział mi — nie widziałem lepszego artysty!

Szowinizm to, ale do przebaczenia....

Dobrze się stało, że nie przyszedł do skutku ów zakład z Anglikiem, o którym była mowa w sprawozdaniu z dramatu *Une cause célèbre*, co do liczby przedstawień, jaką mieć będzie ten dramat, nie dla tego, żeby dziś można było powątpiewać o długiem powodzeniu tej sztuki, ale zakład ten tak jak został zaproponowany, nie mógłby być ostatecznie rozstrzygniętym bez — procesu. Sztuka ta przyjmowaną jest ciągle jak najlepiej, obecnie nawet lepiej niż w początku, bo dyrektorowie teatrów *Ambigue*, a zarazem współwłaściciele teatru przy bramie św. Marcina, tam ją przenieśli i z powodu większej znacznie sceny, rozwija się tu ona z wyższym efektem. W teatrze *Ambigue* zastąpili ją wznowieniem *Chatki wnja Tomasza*, jednej z tych starych sztuk, które dość zapowiedzieć afiszem, żeby zapełnić salę. Zakład proponowany był o to, czy *Une cause célèbre* graną będzie przynajmniej 200 razy dzień po dniu. Otóż jakikolwiek będzie rezultat, przegrywający mógłby uciec się do wybiegu, że tu chodziło o 200 przedstawień dzień w dzień jednym ciągiem, a naturalnie potrzeba zastosowania dekoracyi do większej sceny, spowodowała kilka dni przerwy. Ludzie pochopni do zakładów, są także zwykle skłonni do pieniactwa i użycia wszelkich możliwych kruczków do zapewnienia sobie jeżeli nie materyalnej korzyści to moralnego tryumfu z wygranej, a któż zaręczy, jakby się w tym razie znaleźli sędziowie mający wydać ostateczny wyrok.

Prawodawstwo w niektórych razach występuje z dziwnym purytanizmem. Chcąc za-

Z orzeczeń zapadłych na korzyść strony uprawnionej, opiewa 28 na wykup a 6 na regulacyę; zawarte ugody zaś opiewają 29 na wykup a 12 na regulacyę.

Ze względu na rodzaj używalności, obejmują załatwione w ubiegłem półroczu sprawy z praw poboru drzewa opałowego 27; budulcowego 13; sprzętowego 3; na ogrodzenie 8; prawa paszy 23; poboru płodów leśnych 4; innych używalności 21.

Jako wynagrodzenie za zniesione służebności, przyznano po koniec czerwca 1877 r. 265.179 morgów 831□ sążni, w II. półroczu 1877 r. 2.422 morgów 494□ sążni, razem przeto 267.601 m. 1325□ sążni, w kapitale po koniec czerwca 1877 r. 1,078.271 złr. 98 ct. w. a. w ubiegłem półroczu 5.424 złr. 33 ct., razem przeto 1,083.696 złr. 31 ct. w. a. Wykazane powyżej ekwiwalenta gruntowe obejmują 158.764 morgów 1.546½ □ sążni lasów i 108.836 morgów 1.378½ □ sążni pastwisk, łąk, gruntów ornych itd. Sprawy dotychczas niezałatwione rozdzielają się na pojedyncze Starostwa w następującym stosunku:

Najwięcej, bo 8 spraw pozostaje do załatwienia w starostwie Stryjskiem, 7 spraw w starostwie Zaleszczyckiem. po 6 spraw w starostwie Krakowskiem, Turczańskiem i Przemyskiem, po 5 spraw w starostwie Sanockiem, Złoczowskiem i Tłumackiem, po 4 spraw w starostwie Myślenickiem i Dobrowolskiem, po 3 sprawy w Starostwie Tarnowskiem, Niseckiem, Lwowskiem, Brodzkiem, Borszczowskiem, Stanisławowskiem i Buczackiem, po 2 sprawy w starostwie Wielickiem, Brzeskiem, Nowosądeckiem, Mościskiem, Brzeżańskiem, Rohatyńskiem, Trembowelskiem, Czortkowskiem i Kosowskiem, po jednej sprawie w starostwie Chrzanowskiem, Bialskiem. Wadowickiem, Pilznieńskiem, Ropczyckiem, Jasielskiem, Kolbuszowskiem, Tarnobrzeskiem, Liskiem, Rawskiem, Cieszanowskiem, Podhajeckiem, Przemyślańskiem, Skałackiem, Kałuskiem, Horodeńskiem i Śniatyńskiem. W innych niewymienionych powyżej starostwach nie ma obecnie już żadnej niezałatwionej sprawy.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Kurya i kościół polski.)

Le Monde ogłasza okólnik, wystosowany z Rzymu pod datą 20 października z. r. przez sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej do nuncyuszów papieskich, który to dokument, zredagowany w tonie bardzo ostrym i stanowczym, opiewa jak następuje:

„Świeżo donosiłem W. Dostojności, w jak opłakanych warunkach znajduje się św. nasza religia w państwach N. Cesarza Rossyjskiego. Wiadomo więc Panu do jakiej ostateczności doprowadzono tam systematyczne prześladowanie w jawnym celu nietylko krępowania wolności Kościoła, lecz nadto zmienienia jego boskiej ustawy i narażenia na niebezpieczeństwo samego bytu jego.

Takie położenie wymagało, aby Stolica święta wysiliła całą swą pieczołowitość celem zaradzenia cierpieniom tak ciężkim i ciągle wzrastającym nieszczęśliwych mieszkańców katolickich tych krain. Lecz ustawiczne zabiegi skierowane ku uzyskaniu od rządu cesarskiego środków, o jakie chodzi, niemiały szczególnie w ostatnich latach, szczęśliwego rezultatu Najwyższy Pasterz postanowił przeto poniekąd dla spełnienia swego apostolskiego urzędu, zanieść na to publiczną skargę, obok której Stolica św. wyraziła nadto biskupom, duchowieństwu i wiernym uciśnionym pod tylu względami w swem sumieniu. słowa pochwały, zachęty i pociechy, której coraz bardziej potrzebują. Postanowienie to natchnęły zarazem względy najjawniejszej sprawiedliwości. Zbyt było w istocie bolesnem dla serca J. Świętobliwości zostawiać cały lud cierpieniom, jakie go przygniatają, jedynie dla tego, że jest nieszczęśliwy, i że mniemane wymagania nowoczesnej polityki doradzają niezajmować się losem nieszczęśliwych, gdy są uciskani nie przez rząd słaby, lecz przez rząd potężny i groźny.

J. Świętobliwość mając zamiar spełnienia tego obowiązku podczas konsystorza w miesiącu czerwcu r. b. nakazał mi zawiadomić o tem, gdy się sposobność nadarzy, półurzędowego pełnomocnika rossyjskiego przy Stolicy św., który w owej epoce rezydował jeszcze w Rzymie. Ojciec św. chciał, aby tym sposobem rząd rossyjski był uprzedzony zawczasu, iżby mógł — co zależało jedynie od jego woli — oszczędzić Stolicy św. potrzeby uciekania się do wskazanego środka, zaradzając przynajmniej największemu złemu, jakiego brzemie od dawna dźwiga Kościół w posiadłościach Cara.

Niebawem rzeczywiście nadarzyła się sposobność. Było to w epoce sławnych pielgrzymek dążących do Rzymu na jubileusz biskupi Ojca św. Liczna deputacya z prowincyj polskich, nienależących do Rossyi, składała tu swe hołdy, powinszowania i życzenia swoje ukochanemu Ojcu wszystkich katolików. W tych okolicznościach książę Urusow objawił mi kilkakrotnie życzenie, aby J. Świętobliwość nie wyrażał publicznych zażaleń przeciw rządowi cesarskiemu, lecz aby przesłał raczej swe domagania się drogą dyplomatyczną. i książę zostawił poniekąd nadzieję, że tą drogą można otrzymać niejakie korzyści dla Kościoła katolickiego w Rossyi.

Gdy Ojciec św. zawiadomiony został o tem życzeniu, nie wzdrygnął się odroczyć na czas jakiś środka, na jaki się zdecydował. a to równie dla tego. aby nie mniemano, że Stolica św. chce korzystać z wojny wschodniej, jak w zamiarze okazania raz jeszcze, że najwyższy Naczelnik Kościoła nie ucieka się do ostatecznych postanowień, prócz tylko gdy wewnętrznie jest przekonanym, że środki dyplomatyczne nie mogą już w niczem pomódz interesom Kościoła, i że jest w stanie udowodnienia światu, iż wszystkie te środki rzeczywiście są już wyczerpane.

Życzenia agenta rządu rossyjskiego otrzymały więc zadośćuczynienie i stosownie do rozkazów otrzymanych od Ojca św, ułożony został memoryał, obejmujący główne punkta adnoszące się do cierpień Kościoła w carstwie rossyjskiem i w królestwie polskiem. Memoryał ten przesłany do ks. Gorczakowa, wręczony został pełnomocnikowi rossyjskiemu przy Stolicy św. z poufną notą odemnie. Celem tej noty było dać poznać rządowi petersburskiemu, że jeżeli Papież przez ostatni wzgląd dla Cara, nie użył w tej chwili tak bolesnych środków, musiałby to nieuchronnie uczynić w razie, gdyby JCMość nie ocenił tego rysu delikatności, i dodam tu, takiej cierpliwości najwyższej Głowy Kościoła.

Z osnowy tych dokumentów, których znajdziesz tu W. Dostojność odpis, przekonać się łatwo, z jaką usilnością starano się powstrzymać słuszne naturalne uczucie oburzenia, jakie w każdej zacnej duszy wzbudzić muszą fakta i akta, o jakich jest wzmianka. Ujęte one zostały w wyrazy wolne od rekryminacyj zdolnych rozjątrzyć i zakłopotać rząd rossyjski. Z tego powodu, mieli my zupełne prawo spodziewać się, że podobne względy tylokrotnie powtarzane w obec tego rządu, otrzymają, jeżeli nie pozytywne korzyści dla katolików w tych krajach, to przynajmniej niejakie złagodzenie doznawanych cierpień.

Można było mianowicie wnosić, że przyjęte będą nietylko bez ubliżenia zwykłym prawidłom uprzejmości, lecz z uczuciem wdzięczności, jakiej można było słusznie spodziewać się.

Pojąć przeto można, jak wielkie i nad wszelki wyraz było zdziwienie najwyższego Pasterza i wszystkich tych, którym fakt był wiadomy, gdy się dowiedziano że we dwa tygodnie po wręczeniu rzeczonych dokumentów. o których przyjęciu ks. Urusow nie mniemał się nawet obowiązanym zawiadomić, tenże książę odniósł mi je sam. oświadczając że ponieważ jego rząd nie zwykł przyjmować od kogobądź nagany, nie sądzi się upoważnionym przesłać rzeczonych dokumentów do kancelaryi carskiej. Daremnie zwracałem uwagę jego na akt jakiego się dopuszcza, akt nie mający nazwy i bez procedencyi w historyi dyplomacyi, jak również na smutne następstwa, jakie ztąd wynikną, a których może dostatecznie nie obliczył; pozostał on nieugiętym, biorąc na siebie całą odpowiedzialność za swój krok i dodał: „Jeżeli Stolica św. chce wojny. będzie ją miała.“

Na to oświadczenie nie mogłem się powstrzymać od uczynienia mu uwagi, że Stolica św. nie wypowiada wojny, ani ją rozpoczyna z nikim; lecz skoro wojna ta została wypowiedzianą, i prowadzoną od dawna przez rząd cesarski i gdy rząd ten dołącza teraz do niej wyzwanie i groźby, Papież ufny w pomoc Pana, który go nie zawiedzie, zdoła bronić się w stosunku przeszkód stawianych bądź nietykalności Kościoła, bądź godności jego stopnia i jego władzy najwyższej.

I w istocie ponieważ nie było można zwlekać właściwego środka zabezpieczenia godności Stolicy św. samowolnie zbezczeszczonej, natychmiast zawiadomiono z rozkazu Papieża, księcia Urusowa, że ponieważ odmówił przesłania aktów dyplomatycznych Stolicy św., jego stosunki z sekretaryatem stanu stały się zbyteczne.

List, który zawiadomił o tem ajenta rossyjskiego, zostaje W. Dostojności dołączony w tej samej kopercie. Zobaczysz tam W. D. że nie miało być udzielonem ks. Urusowowi żadne posłuchanie u naszego Dostojnego Pana, ani u mnie, chyba w razie poprzedniego i dostatecznego zadośćuczynienia.

Jednak ponieważ rząd rossyjski nie miał bynajmniej udziału w kroku, jaki uczynił książę niezależnie od swego rządu, pozostawało Stolicy św. zawiadomić kancelaryę cesarską o niepojętem postąpieniu jej ajenta, aby dać gabinetowi petersburskiemu sposobność albo wyparcia się albo przyjęcia na siebie odpowiedzialności.

Lecz ponieważ nie przystało Stolicy św. czynić wprost podobnego kroku i Ojciec św. nie chciał pozostawać w niepewności co do doniosłości wypadku, powzięto myśl udania się do dobrych usług rządu katolickiego i przyjaznego, aby w tej sprawie zawiadomił rząd cara.

Według tego, o czem później można się było dowiedzieć, zbyt jest pewnem, że kancelarya cesarska nie przyrzekłszy żadnego zadośćuczynienia, nie zatwierdziła oświadczenia p. Urusowa, gdyż zapewniając, że nie czytała dokumentów odrzuconych, dodała, że spuszczając się na sąd, jaki wydał o nich jej pełnomocnik, dała mu rozkaz odrzucenia ich.

Nie moją jest rzeczą zastanawiać się nad różnicą obu twierdzeń, ani nad lekkomyślnością, jakiej dał dowód rząd cesarski, opierając swe postanowienie na prostem słowie półurzędowego ajenta, lecz winienem stwierdzić, że po podobnem postąpieniu — każdy to pojmie — Stolica św. samym faktem uwolnioną została od wszelkich względów dla rządu, który stał się autorem tego postępowania, przyjmując za nie solidarność.

Wobec takiej sytuacyi, o której chciał Ojciec św. abyś W. D. miał zupełną świadomość, w celu również, abyś przy sposobności dał poznać fakt ten w prawdziwem świetle bądź rządowi, przy którym jesteś uwierzytelnionym, bądź wszystkim tym, którzyby Cię w tym przedmiocie zapytywali, pojmiesz W. D. łatwo, że najwyższy naczelnik Kościoła, rozwiązany z węzłów ogledności i uprzejmości dyplomatycznej, którym zawsze był wiernym, nie może nadal zachowywać biernej postawy.

Gdy wolne porozumiewanie się całego Kościoła z Stolicą św. wzbronionem jest straszną karą wygnania, wymierzoną przeciw temu, co koresponduje z Stolicą św., gdy wychowanie duchowieństwa, sama nauka religii, opowiadanie św. ewangielii, udzielanie Sakramentów, święte obrzędy Kościoła i jurysdykcya pasterza ulegają woli tego, co niema posłannictwa określać znaczenia ich i prawideł, gdy całe dyecezye nawracane są na schyzmę wszelkiemi środkami pokusy i gwałtu, nie wyjmując nawet rozlewu krwi mieszkańców, którzy wolą śmierć niż odszczepieństwo; gdy zresztą odwoływania się do akcyi dyplomatycznej dla zaprotestowania przeciw takiemu postępowaniu została Stolica św. brutalnie pozbawioną, bezczynność Stolicy św. mogłaby się tylko stać przedmiotem zgorszenia dla całego katolicyzmu. Zgorszenie to zresztą byłoby dziś tem większe, że same narody katolickie doznały wzruszenia na opowieści tych opłakanych faktów, skreślonych w dołączonych tu dokumentach i że ludy narażone zachowaniem swej wiary na gwałty, o których mowa, mają prawo być popartemi w swej wierze i oświecanemi przez najwyższą Głowę Kościoła.

Nikt więc nie będzie się mógł dziwić, jeżeli wkrótce Ojciec św. kładąc kres milczeniu, któreby uważane być mogło za słabość, ujrzy się obowiązanym ocalić ostatnie szczątki religii części tak cennej i tak szlachetnej swej trzody, nie odwołując się do władzy, wobec której Stolica św. wyczerpała wszelkie możliwe względy i która nigdy nie odpowiedziała na nie najmniejszym znakiem.

Pewnym będąc, że W. D. zdoła w tej okoliczności, jak zawsze wykonać gorliwie i z zwykłą swą roztropnością instrukcye zawarte w niniejszej depeszy okólnej, którą możesz, jeżeli to uważasz za stosowne odczytać, a nawet pozostawić odpis p. ministrowi spraw zagranicznych, piszę się ponownie z uczuciem najwyższego poważania W. Dostojności sługą.“

(Dufaure i interpelacya Gavardiego.)

W zeszły piątek stała w francuskim senacie na porządku dziennym intarpelacyą klerykalnego senatora Gavardiego. Interpelant oświadczył że tak zwołanie rad gminnych, jakoteż restytucya pewnej liczby merów, którzy przed niespełna rokiem zostali złożeni z urzędu, jest aktem nieprawnym.

---

pewnie powstrzymać ludzi od gier hazardownych, kodex francuski orzekł, że długi pochodzące z gry nie mogą być dochodzone a przynajmniej uprawnione sądownie. Prawodawcy zamierzyli przez to spełnić akt wysokiej cnoty, a spełnili rzeczywiście, jak mi się zdaje, akt wielkiej nieroztropności. Przypuszczając, że to nie ulega wątpliwości, że gra w jakiejkolwiek formie jest niemoralną, czyż należy czynić ją jeszcze niemoralniejszą, pozwalając jej zmieniać się bezkarnie w prostą kradzież, bo jakże inaczej nazwać postępowanie przypuszczające, że można brać do kieszeni wygraną a nie płacić przegranej? Na giełdzie system ten kwitnie tu w najlepsze i dotąd napróżno występowano z projektami prawa, któreby zapobiegło tej prawdziwie potwornej tolerancyi.

Czyż to nie rzecz niesłychana pomyślić, że człowiek, którzyby przywłaszczył sobie znalezioną na ulicy sakiewkę zawierającą parę franków, będzie ukarany kilku miesiącami więzienia, kiedy tymczasem drugi, który oszuka łatwowiernych, polegających na jego tytule agenta giełdowego, na kilkakroć stotysięcy a nawet na milion franków, może schować najspokojniej te pieniądze do kieszeni i powiedzieć oszukanym:

— Jestem ogłoszony na giełdzie jako niewypłacalny, straciłem prawo do dalszych operacyi, zatem nie jestem nic nikomu winien....

Wiem, że na to można odpowiedzieć: nie graj.... nie przegrasz.... ale w takim razie należałoby zamknąć giełdę, tak jak zamknięto ruletę. Cóżby powiedziano, gdyby rząd pragnąc żeby przestano grać w te gry hazardowne, zostawił ich domy otwarte, i tylko ogłosił że kasyerom będzie wolno niewypłacać graczom wygranej. A jednak tak zupełnie dzieje się obecnie na paryskiej giełdzie. Co krok spotykać można na bulwarach ludzi, którzy oszukali, obdarli mnóstwo swoich bliźnich, za pomocą gry na różnicę podwyżki lub spadku renty; pokazują ich sobie nawzajem, ale patrzą na nich więcej z zazdrością i podziwieniem niż ze wzgardą. Tu i owdzie ktoś odezwie się: „To łotr!“ ale daleko częściej można usłyszeć: „To zręczny człowiek, umiał się wziąć do rzeczy.“

W szczególny sposób został tu niedawno rozstrzygnięty dziwny proces. Dziewiętnastoletni młodzieniec, odbywający rok ochotniczej służby wojskowej w Rouen, syn bogatego negocyanta, przyjechawszy na dwadzieścia cztery godzin urlopu do Paryża, spotkał jedną z najsłynniejszych piękności półświata, i za kilka chwil przyjemnych z nią spędzonych, kupił i ofiarował jej parę powozowych koni za 15.000 franków. Handlarz, wiedząc, że ma do czynienia z synem jedynakiem bogatego człowieka, przyjął na zapłatę w miejscu gotówki trzy rewersy, każdy na 5000 franków z terminem trzech miesięcy. Gdy pierwszy rewers po upływie terminu nie został zapłacony, handlarz koni wystosował pozew do ojca zbyt hojnego młodzika. Ojciec długu syna płacić nie myśli, i sąd w dwóch instancyach uznał, że ma słuszność, bo syn nieletni bez upoważnienia ojca nie może robić takich szalonych wydatków i weksel nieletniego nie ma żadnego znaczenia. Dotąd nie ma nic do powiedzenia przeciw orzeczeniu sądu. ale kiedy kupiec pozwał następnie ową pół-światówkę, żeby albo zapłaciła 15.000 franków albo oddała konie, sąd i tym razem przeciw niemu zawyrokował, że ta osoba konie tych nie kupiła *od niego*, tylko je otrzymała jako — podarunek a zatem jest ich prawną zupełnie właścicielką.

Jak dalece pieniactwo, które jeszcze Rasyn w tak dowcipny sposób wyśmiał u swoich współziomków (w komedyi *Les Plaideurs*) jest i teraz jeszcze ich endemiczną słabością, świadczą dwa inne procesy jeszcze dotąd nie rozstrzygnięte.

Prawo własności literackiej we Francyi po śmierci autora służy jeszcze przez lat pięćdziesiąt jego rodzinie, ale dzisiaj widać, że dzieci nie lubią czekać, i dla tego syn sławnego powieściopisarza Michała Masson zapozwał swego ojca, żeby go za życia jeszcze przypuścił do połowy dochodu, jaki mu od księgarzy przypada za nowe wydanie dzieł jego. Miejmy nadzieję, że sąd każe mu cierpliwie czekać dopóki nie odprowadzi ojca na cmentarz.

Drugi proces nie jest tak wstrętnie niemoralny, ale za to karykaturalnie śmieszny w zasadzie. P. Lemoine, wydawca muzyczny, założył protestacyę przeciw przedstawieniu w Wielkiej Operze ostatniego dzieła Gounoda, *Polyeukt*, którego partyturę kupił na wyłączną edytorką własność. i domaga się, żeby pan Halanzier zapłacił mu 5000 franków za pozwolenie przedstawienia tej opery. P. Halanzier odmawia, nietylko dlatego, że z sasady jest nieprzyjacielem wydawania pieniędzy ale i dlatego, że żądanie p. Lemoine jest co najmniej zabawne. Czem jest opera przed przedstawieniem? Niczem. Czem może być po przedstawieniu? Wszystkiem! P. Halanzier chce oddać największą przysługę p. Lemoine a ten za to żąda od niego zapłaty. Nie ulega wątpliwości, że jeżeli *Polyeukt* nie będzie grany, p. Lemoine ani pomyśli o wydaniu ani partytury ani wyjątków do spiewu, a jeżeliby je wydał, to mu się ledwie koszta druku powrócą, kiedy tymczasem jeżeli ta opera powiedzie się w teatrze, p. Lemoine może na niej krocie zarobić. Ztąd wynika, że pretensya wydawcy właściwie tak brzmi: „Żądam, żeby p. Halanzier zapłacił mi 5000 fr. za to, że mi chce dać sposobność zarobienia stu tysięcy!!!“

Doprawdy, byłbym w kłopocie, gdyby mię naznaczono na sędziego w tej sprawie...

Paryż, 15 stycznia.

J. Bohdan.

Za tę interpelacyę bierze na siebie odpowiedzialność, nie wnosi jej z samej tylko opozycyi, jak to utrzymują dzienniki republikańskie, głównie zaś jeden dziennik, nad którym powinien bardzo czuwać minister sprawiedliwości, a który stał się denuncyantem wszystkich prawych ludzi; właściwą nazwą tego dziennika byłaby nazwa *Republique Antifrançaise*. (Niepokój na lewicy. — Foucher de Careil: Sądziłem, że pan chcesz mówić o *Bulletin des Communes*). Niesłusznie utrzymywano także, że chce atakować rządy marszałka Mac-Mahona; nie, ja kieruję moje przemówienie tylko przeciw ministrom, a mam do tego prawo." Mowca stara się wykazać, że ustawa z roku 1871, która w artykule 8 naznacza dla rad gminnych trzyletni okres działania, ma cechę tylko przejściową, albowiem właściwe ustawodawstwo naznaczyło dla tych rad gminnych pięciuletni okres urzędowania. Dalej obwinia mowca rząd, że naruszył jawnie ustawę z r. 1871, albowiem przed upływem jednorocznego terminu restytuował merów i adjunktów, którzy zostali złożeni z urzędu po dniu 16 maja. Hr. Rampon: Mówże pan także co o mojej destytucyi, a odpowiem panu natychmiast. (Oklaski z lewicy). Gavardie: Tak jest, moi panowie, wołam na alarm! Nigdy jeszcze cywilizacya nie była w większem niebezpieczeństwie. (Oho! z lewicy). Niedawno temu, widziano w stolicy tłum ludu postępujący za trumną, z której zerwano krzyż, znamię cywilizacyi, a który to tłum obchodził istne saturnalia, wołając: Niech żyje republika! Niech żyje amnestya! Wyzyskano ten grób w celu zadowolenia politycznych namiętności. Ja zgadzam się na wolność sumienia, ale manifestacye indywidualnych zapatrywań.... (Głosy: Do rzeczy!) Jeżeli panowie nie pojmujecie, że te wywody stoją w związku z moją interpelacyą, to żałuję panów.... (Hałas). Mąż, który obecnie w celu salwowania swego stanowiska, przybrał maskę oportunizmu.... (Głosy: Pan insultujesz deputowanego). O nie, nie przeczę, że opatrzność obdarzyła tego męża obfitemi dary.... (Hałas wzmaga się). Mąż ten, który zamordował umiarkowaną republikę w dniu... (Wielki niepokój). Pan prezydent upomina mnie, że nie mam prawa interpelować członka innej Izby. Ja też tego nie czynię; ja mówię o osobistości, która należy już do historyi. Jakto? Mąż prawdziwej demokracyi, pan Chesnelong (żywe oklaski z prawicy) był szkalowany w Izbie deputowanych, a ja nie miałbym prawa wydać mojej opinii? (Tak! tak! z prawicy). Prezydent Duclerc: Czyniąc to, działasz pan przeciw regulaminowi. Senat ma także historyczne osobistości, a ja nie mogę dozwolić, ażeby się z niemi tak obchodzono. (Bardzo dobrze! z lewicy). Gavardie: Poddaję się pańskiemu przedstawieniu, ale powiedziałem już dość w celu wskazania niebezpieczeństwa, jakie zagraża społeczeństwu. Wydaje mi się, jakoby rząd, dobre obyczaje, ustawy, silna wola, znikały pomału... Głos z lewicy: Oby też i pan zniknął!... Prezydent gani to ostatnie wyrażenie jako nieprzyzwoite. Valentin: Wszystko, co się tu dzieje, jest nieprzyzwoitem! (Hałas na prawicy). Gavardie kończy, wyrażając nadzieję, że uwagi jego trafiły do przekonania słuchaczy.

Prezydent senatu, Dufaure odpowiedział: Interpelacya p. Gavardiego została znacznie zmodyfikowaną od chwili w której została wniesiona. Dzisiaj nie było w niej mowy o ogólnej polityce rządu, lecz tylko o zwołaniu wyborców do rad gminnych i o restytucyi usuniętych merów. Sądząc po gwałtownych wyrazach, wypowiedzianych przez poprzedniego mowcę, możnaby mniemać, że chciał zmusić rząd do dania wyjaśnień w sprawie ogólnej polityki i zaiste, byłoby bardzo pożądanem w interesie opinii publicznej, gdybyśmy poruszyli ten temat; ale skoro mowca poprzedni nie wypowiedział wyraźnie tego życzenia, przeto muszę ograniczyć także moje przemówienia i odpowiedzieć mu tylko na dwie kwestye przezeń poruszone. Gdyby dekret zwołujący wyborców gminnych w grudniu był aktem nielegalnym, byłby niezawodnie w 36.000 gminach francuskich podniósł się przeciw niemu bodaj jeden głos. Tymczasem nie słyszeliśmy takiego głosu. Co się tyczy okresu urzędowania rad gminnych, to w tej mierze decyduje wyłącznie ustawa z r. 1871, a ta ustawa powiada, że aż do zaprowadzenia stanowczej ustawy gminnej, mają rady gminne urzędować tylko trzy lata. Ostatnie rady gminne wybrane były w roku 1875, nadszedł tedy czas nowych wyborów w r. 1878. Ustawa z r. 1870, według której miały rady gminne urzędować 5 lat, nie istnieje i nie obowiązuje już dzisiaj. Co się tyczy merów, złożonych z urzędów, to przypisuje wprawdzie ustawa, że przed upływem roku nie mogą być restytuowani. Postanowienie to miało na celu, ażeby merowie złożeni z urzędu przez rząd, nie zostali ponownie wybrani przez rady gminne. Ale jeżeli sam rząd uznaje za stosowne restytuować takich merów i adjunktów, którzy zostali złożeni z urzędu przez ministerstwo z 17 maja, to działa całkiem w myśl prawa, a jeżeliby w przyszłym tygodniu uczyniły to samo rady gminne, które mają wybierać sobie merów i adjunktów, to nad kwestyą legalności lub nielegalności takich wyborów ma się zastanawiać rada państwa. (Oklaski). Po replice Gavardiego, przeszedł senat do porządku dziennego.

(Z Petersburga.)

Pol. Corr. otrzymała od swego, jak zapewnia, dobrze poinformowanego korespondenta petersburgskiego następujący list z dnia 17 stycznia: Przesilenie, jakie sprowadziło wmięszanie się Anglii na korzyść Turcyi, może rządowi rossyjskiemu i partyi umiarkowanej przysporzyć wiele trudności, ponieważ zdaje się dowodzić słuszności zapatrywań ludzi, którzy bynajmniej nie zaliczają się do umiarkowanych. Na początku wojny, gdy chodziło o usunięcie wszelkiego podejrzenia a przedewszystkiem o zadowolenie tych mocarstw, które szczególnie są interesowane sprawami na Wschodzie, partya egzaltowanych to jest tych, którzy o Europie nic nie chcieli wiedzieć, oświadczała kilkakrotnie z naciskiem, że polityka umiarkowania i powściągliwości na nic się nie przyda i sprowadzi *ad absurdum* dobre chęci, które ją dyktowały. Organa tej partyi głośno się z tem odzywały, że Rossya bardzo zawieść się może, jeżeli będzie chciała oszczędzaniem tego lub owego mocarstwa dojść do jakiego rezultatu. Organa te już góry z nakreśliły obraz sytuacyi, jaka się z tego wywiąże. Zapowiedziały one już naprzód, że mocarstwa pozwolą Rossyi posunąć się bardzo daleko, gdy zaś Rossya wylawszy dużo krwi i wydawszy wiele pieniędzy będzie chciała za tyle ofiar praktyczną odnieść korzyść, wtedy postawa innych mocarstw nagle się zmieni i wtedy dopiero pokażą się schowane dotąd pazurki. Mimo wszelkich usiłowań tej bardziej ruchliwej niż licznej partyi, członkowie rządu nie dali się odwieść od swej prostej, lojalnej i silnej postawy, którą zajęli od samego początku. Cesarz Aleksander i książę Gorczaków stali na czele tej partyi rządowej. Odkąd jednak gabinet angielski usiłował odmówić Rossyi prawa traktowania z Turcyą bezpośrednio i odniesienia jakiejś korzyści odpowiadającej jej miłości własnej w nagrodę za militarne rezultaty, zdawało się, jakoby przezto porozumienie pomiędzy trzema wielkiemi mocarstwami zostało wstrząśnięte. Pozór ten rzucił także cień podejrzenia na szczerość tego porozumienia, a najbliższym tego skutkiem było, iż partya egzaltowanych nabrawszy znowu odwagi zaczęła przypominać swe przepowiednie. Aby tej agitacyi zapobiedz w samym zarodzie, zwołał do siebie minister spraw wewnętrznych generał Timaszew na rozkaz cesarski przed dwoma mniej więcej tygodniami redaktorów dzienników politycznych, wychodzących w stolicy, aby ich uwiadomić o amnestyi prasowej z powodu powrotu cesarza do stolicy, a przytem dać im w przyjazny sposób do zrozumienia, że szowinizm nie zawsze jest najlepszym patryotyzmem. Zwrócił ich uwagę na to, że ciągłe zaczepki wymierzane przeciw Anglii pobudzają tylko do czynu nieprzyjazną Rossyi partyę w państwie brytyjskiem, że dalej gabinet wiedeński musi walczyć z wewnętrznemi trudnościami a mimo to zachowuje zawsze lojalną postawę wobec Rossyi. To przemówienie ministra nie pozostało bez skutku. Gdyby jednak obecne przesilenie miało trwać dłużej, należy się obawiać, że rząd w końcu nie będzie już w stanie przeszkodzić komentarzom i rekryminacyom. Na szczęście pan Nowików wraca już na swe stanowisko. (Dnia 19 b. m. wieczór przybył p. Nowikow do Wiednia). Należy się więc spodziewać, że usunie wkrótce wszelkie wątpliwości, które gabinet londyński swem zachowaniem się stara się wywołać a nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dopóki porozumienie pomiędzy trzema cesarzami zachowa swą pierwotna szczerość i lojalność, dopóty wszystkie usiłowania, aby je rozbić, będą daremnemi. Zresztą pewną jest rzeczą, że rzekome pretensye Rossyi dalekiemi są od tego, co sobie urojono w Londynie i coby chciano wmówić w tamtejszy parlament. Rossya bynajmniej nie odrzuca zbiorowego współdziałania Europy przy ostatecznem i międzynarodowem dziele pokojowem. Mniema tylko, że preliminarya pokojowe są rzeczą stron wojujących i że oficyalne i bezpośrednie wmięszanie się pięciu mocarstw do tych rokowań może tylko stanąć na przeszkodzie ich ukończeniu. W gruncie rzeczy myślą tu, co zdaje się być słusznem, że gabinet londyński zazdrosny na serdeczne stosunki trzech mocarstw, jedynie dla tego chce je zniszczyć, ponieważ widzi w nich odosobnienie Anglii, które przecież jest wyłącznem dziełem lorda Beaconsfielda. On to od samego początku przeszkodził porozumieniu się trzech mocarstw z Anglią najprzód przez to, że umyślnie nie korzystał z żadnej sposobności, aby do niego przystąpić, a potem że odrzucił notę hr. Andrassego. Z całą pewnością mogę potwierdzić wiadomość, iż sułtan Abduł Hamid wystósował wprost do cesarza Aleksandra telegram, w którym mu donosi o wysłaniu do głównej kwatery rossyjskiej Serwera baszy i Namyka baszy i prosi, aby komendanci rossyjscy wstrzymali się od wszelkich kroków. Na ten krok sułtana odpowiedziano w duchu pokojowym i zapewniono, że kroki nieprzyjacielskie zostaną natychmiast zaniechane, skoro tylko pełnomocnicy tureccy zgodzą się na przedłożone im preleminarya pokojowe. Bez tego zawieszenie broni przyniosłoby w rzeczy samej tylko Turcyi korzyść, gdyż dałoby jej czas do utworzenia nowej armii. Rozdrażnienie narodu rossyjskiego jest zbyt wielkie, aby rząd mógł odstąpić od tego żądania".

(Widdyń).

Na prawym brzegu Dunaju, w nizinie mającej około $5\frac{1}{2}$ mil kwadratowych powierzchni, leży miasto Widdyń, którego fortyfikacye składają się z cytadeli i z zewnętrznych wałów. Najbardziej wysuniętemi punktami tego systemu są dwa forty, z których wschodni opiera się o rzekę, podczas gdy zachodni leży o 100 metrów dalej. Silniejsza północno-zachodnia fortyfikacya jest połączona palisadą z cytadelą Przestrzeń pomiędzy cytadelą a południowo-wschodnim fortem jest zapełniona domami. Front cytadeli od strony lądu zaopatrzony jest w 10 bastyonów z kazamatami bezpiecznemi od pocisków, nadto w rów, mający 56 metrów długości, i w cztery bramy zasłonięte rawelinami. Od strony Dunaju, który płynie wzdłuż całej cytadeli, znajduje się mur zaopatrzony w trzy bastyony. W połowie wschodniej niedaleko Sat-Kula, znajduje się wielki magazyn prochu a kilka metrów dalej więzienie. Oprócz wspomnionych wyżej dwóch fortów zewnętrznych, wał fortyfikacyjny, utworzony z nasypów ziemnych jest także wzmocniony ośmiu bastyonami; przez rowy otaczające ten wał wije się wężykiem w kierunku północno-wschodnim szeroki strumyk. Do tych pierwotnych fortyfikacyj dodano w rozmaitych czasach odosobione fortyfikacye, których uzbrojenie jest jednak zupełnie niedostateczne a do których obrony potrzebaby 75 do 100.000 ludzi. Na froncie rumuńskim naprzeciwko wsi Zetac (w Rumunii) znajduje się jedna fortyfikacya z stanowiskami dla dział, pod Florentinem dwie wielkie fortyfikacye, każda dla dwóch batalionów. pomiędzy Werf a Nowoseło baterye i szańce a w końcu pomiędzy Florentinem a Gurowem nasypy ziemne. Na szczycie wzgórz gurowskich dominujących nad drogą z Widdynia do Negotyna znajduje się reduta z bateryami. W około wsi Brezowy ciągną się rowy strzeleckie. Na wschód od tej wsi pod Alową znajduje się mały ale silnie zbudowany zamek, otoczony szerokim rowem z bateryami, które zamykają drogę ternawacko-widdyńską. Do tych fortyfikacyj przylega około piętnaście innych, ale bardzo słabych tak, że nie warto o nich mówić. Najbardziej wysunięte z tych forytyfikacyj, zostały albo zdemolowane albo też przez Serbów i Rumunów obrócone frontem przeciw Widdyniowi. Z tego opisu pokazuje się, że cały ten system nie jest wcale mądrze obmyślany, gdyż do jego obrony potrzebaby przedewszystkiem mieć bardzo wielkie siły. Nawet od strony Dunaju nie jest forteca dość silną. W tem miejscu znajdują się dwie lasem pokryte wyspy, z których pierwsza Kardas ma 2500 długości a 1200 metrów szerokości a od lądu jest oddaloną 70 metrów. Dalej na zachód leży druga wyspa mająca 850 metrów długości a 100 szerokości. Wyspy te w połączeniu z gęstemi krzewami na lewym brzegu rzeki mogą stanowić wyborną osłonę przy atakach na fortecę. Wyżyna rozpościerająca się na południe zachód od Kalafatu nad Dunajem dominuje nad wszystkiemi punktami fortecy w oddaleniu 1500 do 2000 metrów. Przed wybuchem wojny miasto Widdyń liczyło 17,640 mieszkańców.

KRONIKA

— **Szlachetny czyn.** Pewna dama, która zamilczała swe nazwisko, ofiarowała za pośrednictwem prezydyum c. k. Namiestnictwa dziesięć sztuk akcyj kolei Arcyksięcia Rudolfa i dziesięć sztuk akcyj kolei północno-wschodniej na cel dobroczynny, a mianowicie przeznaczyła akcye pierwszej z wspomnionych kolei na pomnożenie funduszu zakładowego lwowskiego instytutu ciemnych, zaś akcye kolei drugiej na pomnożenie funduszu zakładowego lwowskiego instytutu głuchoniemych. Zapisując dar ten hojny i wspaniałomyślny, oddajmy zarazem cześć szlachetnej szczodrobliwości tej przyjaciółki nieszczęśliwych, która nie pragnąc rozgłosu okryła swe imię tajemnicą.

— **Bal akademicki** odbędzie sie we wtorek 5 lutego w sali kasyna mieszczańskiego. Dochód z balu przeznaczony na czytelnię akademicką.

— **W teatrze** dziś „Duch wojewody" opera komiczna w 3 aktach, słowa W. L. Anczyca, muzyka L. Grosmana.

— **W kasynie mieszczańskiem** dany będzie w sobotę wieczorek z tańcami. Wstęp dla członków i żon tychże wolny. Dzieci płacą po 50 ct, zaś obcy, przez członków wprowadzeni mężczyzni po 2 złr., kobiety po 1 złr. od osoby. Początek o godzinie 8 wieczór. Lista zapisu otwarta tylko do godziny 6 wieczór w sobotę.

— **Komisya archeologiczna** akademii umiejętności na wniosek prof. dra Szujskiego, przyjętego na posiedzeniu z dnia 15 lipca z. r. postanowiła upraszać konsystorze o nadesłanie napisów, umieszczonych na pomnikach w kościołach i klasztorach dyecezyi galicyjskich wszystkich obrządków. Chodzi o odpisy epigrafów z nagrobków z czasów najdawniejszych, po koniec wieku XVIII. Odpisujący wyrazi na wstępie relacyi nazwisko miasta lub wsi, oraz dekanatu i obwodu. Napis poprzedzi objaśnieniem, gdzie się znajduje; czy wewnątrz czy zewnątrz kościoła, w kaplicy, w kruchcie, na kurytarzach, w ścianie, posadzce, na kamieniu. marmurze, bronzie etc. jaki jest cały pomnik, który epigraf objaśnia. W przepisywaniu należy zachować ten sam porządek wierszy, w jakim są umieszczone na nagrobku, tę samą pisownię, nie poprawiając błędów lub pomyłek. Napisy trudniejsze do odczytania raczy odpisujący albo wiernie piórem skopiować, albo odcisnąć na bibule zmoczonej wodą z rozpuszczoną w niej gumą. Bibułę taką nie wprzód zdjąć należy z pomnika, aż zaschnie. Komisya pragnie, aby ks. dziekani dokładność zebranych epigrafów podpisami swojemi zatwierdzać raczyli. W kierunku tym wiele już zrobiono, począwszy od 1655 r., gdy Starowolski wydał swoje *Monumenta*, a skończywszy na licznych monografiach miast, wsi, kościołów i klasztorów, w ostatnich czasach przecież nowy odpis nietylko wtedy będzie użyteczny, gdy błąd poprawi, ale i wówczas, gdy autentyczność dawniejszego odczytu potwierdzi.

— **Trybunał peszteński** złagodził wyrok, którym profesor Wagner skazany został za zabicie w pojedynku młodego Perczela na sześciomiesięczne więzienie o tyle, że zamienił więzienie na areszt. Trzej świadkowie pojedynku ostatecznie skazani na jednomiesięczny, czwarty na dwutygodniowy areszt.

— **Niebezpieczeństwo powodzi** w Peszcie szczęśliwie już przeminęło dnia 22 b. m. o godzinie $9\frac{3}{4}$ wieczór. Rano dnia tego woda w Dunaju z powodu zatoru kry pod Teteny podniosła się była o 20 stóp ponad stan normalny i zalała dzielnicę Stary Budzin, oraz piwnice w całym prawie Peszcie. W ciągu dnia stan wody jeszcze się podniósł o stopę i już w wielu miejscach woda porozrywała kanały, zwłaszcza też kanał główny na ulicy Szekenyego, która cała była zalana. Jedna z tam dunajowych została przerwana, w skutek czego kilka fabryk w Starym Budzinie stanęło pod wodą. Około godziny 9 wieczorem zagrażało miastu największe niebezpieczeństwo, a gdy grzmot dział, ustawionych na Blocksberg, sygnalizował je mieszkańcom. zapanowało wielkie przerażenie. Gdyby bowiem przybór o stopę jeszcze tylko był podniósł poziom wody, dzielnica Leopoldyńska jedna z najludniejszych w Peszcie, była by padła ofiarą powodzi. Tymczasem w trzy kwadranse później woda nagle zaczęła opadać z wielką szybkością; zator pod Teteny widać się rozszedł.

— **O smutnym wypadku** opowiadają dzienniki węgierskie. Przed rokiem niespełna pewien w Peszcie zamieszkały urzędnik kolejowy ukąszony został przez psa wściekłego. Rana jednak po pewnym czasie zabliźniła się i zdawało się, że już dalszych następstw mieć nie będzie. Dnia 19 b. m. urzędnik wspomniony najspokojniej położył się z wieczora do łóżka. W nocy nagle dostał paroksyzmu wodowstrętu. Naprzód rzucił się na żonę i tak okropnie ją pokąsał, że nie ma dla nieszczęliwej ratunku Na krzyk nadbiegła pokojowa i kucharka i obie zostały także pokąsane. Dopiero gospodarz domu przy pomocy kilku domowników zdołał związać chorego, zarzuciwszy mu zmaczane koce na głowę. Obecnie wszyscy nieszczęśliwi znajdują się w szpitalu peszteńskim.

— **Wicher** srożył się w nocy na wtorek z wielką siłą w Wiedniu i znaczną zrządził szkodę w dachach, kominach i szybach.

— **H. Stanley** tak uroczyście przyjmowany właśnie przez świat naukowy we Francyi, potrzebował pięć miesięcy czasu, ażeby z zachodniego wybrzeża Afryki, od ujść rzeki Kongo dostać się do Europy, ponieważ równie szlachetny jak niepospolity mąż ten nie chciał ani słyszeć o wypoczynku, o podróży z Loandy wprost do Europy, w którym to razie o cztery miesiące byłby skrócił swe trudy — dopóki nie zabezpieczy losu swych dzielnych towarzyszy Zanzibarczyków, których też osobiście odwiózł z zachodniego wybrzeża Afryki na wschodnie, co wymagało okrążenia połowy olbrzymiego kontynentu afrykańskiego. Pokazuje się, jak niesłusznie był Stanley posądzany o okrucieństwo, a nawet objawiło się w opinii całego świata cywilizowanego oburzenie na niego, kiedy przed rokiem nadeszła do Europy wiadomość, że torując sobie drogę wśród dzikich plemion środkowo-afrykańskich często używa broni palnej przeciw murzynom. Tylko w razach ostatecznej konieczności, kiedy całej drużynie jego zagraża-

ło najwyższe niebezpieczeństwo, kazał strzelać do dzikich. Stanley około połowy sierpnia udał się był z Ubommy przy ujściu Konga, do Kabindy, gdzie zastał portugalską łódź kanonierską, która odwiozła go z całą drużyną do St. Paul de Loando. Po dłuższym pobycie w tem mieście dano mu do rozporządzenia angielski okręt wojenny z eskadry wysp Azorskich i na tym okręcie przewiózł on wiernych swych towarzyszy do Zanzibaru. Ponieważ wolno było Stanleyowi po drodze zatrzymywać okręt według upodobania, dotknięto przeto przylądka Kap, Port-Elisabeth, Port-Natal, Mozambique i Camores. Wszędzie witano nieustraszonego podróżnika najżywszemi objawami uznania. Z towarzyszy Stanleya jeszcze dziewięciu umarło na pokładzie angielskiego statku w skutek doznanego w podróży utrudzenia i wycieńczenia. Reszta w liczbie 112 ludzi, pomiędzy którėmi znajdowało się także kilka kobiet i dzieci, w zdrowiu najlepszem wstąpiła za ziemię zanzibarską. Rozrzewniający miał być widok tych ludzi, kiedy powitali swoją ziemię rodzinną. Opowiadał o tem sam Stanley na uczcie, jaką urządzono dla niego w Kairze. W uniesieniu radości padali mężczyźni zarówno jak kobiety na ziemię i obejmowali go rękami, a grudki jej nieśli do ust i okrywali pocałunkami bez końca. Dla Zanzibarczyków było to rzeczą niepojętą, że ci, których widzieli przed półtora rokiem udających się ze Stanleyem na zachód, w kierunku tajemniczej, olbrzymiej rzeki, i o których od tego czasu słych wszelki zaginął, powracają niespodzianie okrętem, od południowego wschodu. Uważano ich od dawna za strasznych, ponieważ w przekonaniu ludności na wschodnich wybrzeżach Afryki tak krainy tajemnicze ciągnące się na zachód, jak i przecinająca je olbrzymia rzeka nie mają wcale końca. Stanley pożegnawszy swych dzielnych towarzyszy, dla których dowód ten ludzkości, okazany ze strony Europejczyka, może być na przyszłość zachętą do nowych przedsięwzięć w rodzaju dokonanego — odjechał do Egiptu a dnia 6 bm. opuścił kontynent afrykański, około znajomości którego tak wielkie położył zasługi, udając się przez Brindisi i Rzym do Francyi. Z Paryża w tych dniach miał odjechać do Anglii, gdzie zajmie się wydaniem opisu swej ważnej podróży, który zajmie dwa grube tomy.

— **Świat naukowy**, jak już wczoraj donieśliśmy, poniósł w tych dniach dotkliwą stratę z powodu zgonu dwóch znakomitych uczonych francuskich, Henryka Wiktora Régnault i Edmunda Becquerel. Pierwszy był dyrektorem słynnej fabryki porcelany w Sèvres i znany jako chemik z licznych dzieł swoich, głównie w przedmiocie specyficznej ciepłoty ciał skrzepłych i cieczy, oraz gęstości gazów, hygrometryi itd. Régnault, który liczył lat 67 i umarł w Auteuil pod Paryżem, był ojcem wielkie nadzieje rokującego malarza francuskiego Henryka R., który młodo wydarty został swemu zawodowi przez zgon w obronie ojczyzny d. 19 stycznia 1871 pod Buzenval. Dzienniki francuskie podnoszą, że nieszczęśliwy ojciec, który do końca życia przeboleć nie mógł straty ukochanego syna, zakończył życie w rocznicę właśnie śmierci syna, d. 19 b. m. — Drugi ze zmarłych uczonych francuskich, profesor paryskiego muzeum przyrodniczego i członek Akademii, Becquerel, znany był w świecie naukowym z cennych swych prac w przedmiocie elektryczności i magnetyzmu. Liczył lat 75.

— **Kwarantana** dziesięciodniowa zarządzona została przez ministerstwo egipskie w przystaniach arabskich dla wszystkich bez wyjątku okrętów, a to powodu pojawienia się cholery w Mekce i Dżeddah, zkąd właśnie wracają teraz pielgrzymi mahometańscy. Pierwszy okręt wiozący ich 706 na swym pokładzie zawinął dnia 3 b. m. do Toru na półwyspie Sinajskim. Stan zdrowia jednak tej licznej osady nie pozostawiał nic do życzenia.

— **W zwierzyńcu** pewnego przedsiębiorcy w Praterze wiedeńskim, przed kilkoma dniami dwa niedźwiedzie, umieszczone w żelaznej klatce, objawiać zaczęły taką dzikość, że w obawie, ażeby się nie wyłamały, musiano je zastrzelić.

— **Kaszgar**, jak się dowiadują dzienniki rossyjskie, zdobyty został przez wojska chińskie, które sprawiły straszną rzeź w zdobytem mieście. Bey Kaszgaru uciekł ku granicom Rossyi.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Wyrób wódki i piwa.** W grudniu r. z. wyrobiono w 456 gorzelniach galicyjskich 2,965.190 opodatkowanych stopni alkoholu. W stanisławowskim powiecie skarbowym wyprodukowano w drodze ugody z odpadków miodu $53^{82}/_{100}$ stopni wódki za co pobrano 5 zł. 78 cent podatku. W 209 browarach wywarzono ogółem 47.941 hektolitrów piwa.

— **Wyrób cukru w Galicyi.** W grudniu 1877 wyrobiła tylko cukrownia w Uściu biskupim 4,934.799 kilogramów cukru z buraków surowych.

— **Produkcya i sprzedaż soli.** W grudniu r. zeszł. wynosiła w Galicyi produkcya soli 112.621, sprzedaż zaś 94.050 metr.centnarów. W tym samym miesiącu 1876 wynosiła produkcya 116.763, sprzedaż zaś 119.356 metr. centnarów. Z porównania wypływa, że w grudniu 1877 była produkcya o 4.142, sprzedaż zaś o 25.306 metr. centnarów mniejszą, niż w listopadzie r. 1876.

÷ **Wiedeń**, 22 stycznia. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego 1,202 sztuk, średniego 1,127, ciężkiego 1,291, razem 3.620 sztuk, czyli o 266 sztuk mniej niż przed tygodniem, o 723 szt. mniej niż przed dwoma tygodniami, a 1.945 mniej niż przed trzema tygodniami. Liczby te są wymownym dowodem zmniejszającej się konsumcyi, zwłaszcza gdy dodamy, że mniejsze spędy chybiają zwykłego skutku swego, nie dodając targom bynajmniej ożywienia. Stosuje się to także do targu dzisiejszego, na którym tylko towar ciężki miał lepszy popyt; ceny atoli w przecięciu doznały małej zniżki. Płacono: towar lekki 28 do 36, średni 36—41, ciężki 41—45 za 100 kilo ż. w.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 24 stycznia.

O marszu Rossyan na Gallipoli nie ma jeszcze żadnych pewnych wiadomości. Porta pierwsza rozgłosiła tę wiadomość, która tak żywy odgłos znalazła w Anglii, że stała się powodem interpelacyi w parlamencie i wywołała *dementi* ze strony rządu. Źródła prywatne donoszą wszakże, że już w poniedziałek pojawili się Rossyanie w Uzun Köpri, oddalonem zaledwie o 10 godzin drogi od Gallipoli. Były to niezawodnie tylko podjazdy kozackie, ale te torują drogę większym oddziałom. Przestrzeń między Adryanopolem a Gallipoli zupełnie ogołoconą jest z wojsk tureckich, w samem Gallipoli są wprawdzie jakieś fortyfikacye, ale podobno znajdują się w stanie dalekim od obronności. Czy miasto posiada jaką załogę, nie wiadomo, zdaje się, że zadanie obrony Gallipoli powierzonem zostanie korpusowi Sulejmana baszy, który z portu w Kawali w przeciągu kilku dni wylądować tam może.

Telegram W. X. Mikołaja z Kazanłyku 22 b. m. donosi o zajęciu Adryanopola przez wojska gen. Strukowa w niedzielę 20 b. m. We wtorek miała być w Adryanopolu skoncentrowaną już cała dywizya a dziś sam W. Książę udaje się z Kazanłyku w drogę do Adryanopola, i stanie tam w niedzielę.

Korespondent zimnicki *Pol. Corresp.* w liście z 17 b. m. podnosi wielkie trudności, z jakiemi armia rossyjska w przeprawie przez Bałkan ma do walczenia. „Niemałe to zadanie wśród ostrej zimy przy 15—20 stopniach mrozu przeprowadzać cały park artyleryi, nieskończone transporty żywności i amunicyi, pociągi sanitarne i t. p. przeprowadzać przez góry, przez które prowadzi tylko jedna droga wiejska w centrum (Szybka) a druga na zachodzie (Orhanie), wszystkie bowiem inne przeprawy Rossyan przez Bałkan miały na celu tylko zajęcie tych dwóch głównych arteryj, które dopiero od kilku dni stoją Rossyanom otworem. Pomimo więc nadzwyczajnej działalności, jaką komenda naczelna rozwija, nie może przed dniem 25go b. m w żaden sposob wielka armia być skoncentrowaną za Bałkanem, i nie mogą się rozpocząć operacye na większe rozmiary. Wysyłanie posiłków jest nadzwyczajnie utrudnione, połączenie z podstawą operacyjną jeszcze trudniejsze, a obsadzenie Adryanopola przed zupełnem zorganizowaniem armii inwazyjnej jest raczej śmiałą sztuczką kawaleryi niż rozstrzygającym czynem wojennym. Kawallerya i pojedyncze wysunięte oddziały maszerują ku południowi raz dlatego, aby utorować drogę głównym siłom armii a powtóre, aby rozszerzyć obszar zajętego terrytoryum, który w razie rozejmu opierałby się na podstawie *uti possidetis*. Właściwe operacye na wielkie rozmiary przynajmniej w armii centralnej nie nastąpią przed dniem 25 b. m. Zdaje się, że Rossyanie umyślnie przewlekają rokowania o zawieszenie broni, aby na wypadek ich zerwania armia bezzwłocznie naprzód wyruszyć mogła. Tymczasem przechodzą ciągle przez Bałkan wielkie masy wojsk tudzież ogromne transporty żywności, amunicyi i wszelkich innych potrzeb dla armii. Droga z Tirnowy na Gabrowę do Szybki pokryta jest nieprzerwanym prawie szeregiem wozów wszelkiego rodzaju. Podobnie, chociaż na mniejsze rozmiary, dzieje się na drodze Telisz-Orhanie-Sofia, którą przechodzą głównie transporty amunicyi.

W południowo-zachodniej Bułgaryi pochód wojsk z Sofii, Zlatycy i Karłowa odbywa się regularnie według z góry ułożonego planu. Wszystkie oddziały dążą koncentrycznie do Tatar-Bazardżyku i Filipopola."

O dalszych operacyach gen. Gurki po zajęciu Filipopola podaje biuletyn rossyjski z Kazanłyku z 19 b. m. następujące szczegóły: „Wyparłszy 15 stycznia część armii tureckiej z Kadiköj i Airanli do Dermendere, kontynuował gen. Gurko swe zaczepne operacye 16go pod Dermendere a 17go b. m. pod Bellezici i Karagacz i rzucił Turków stanowczo w góry Despotodaghu po za Emirköj i Laskowo. W tych walkach stracili Turcy 49 dział i więcej niż 4.000 ludzi w zabitych. Liczba jeńców wynosi dotychczas przeszło 3.000; Turcy uciekali w zupełnej rozsypce ścieżkami górskiemi, droga do Adryanopola na Haskiöj została im zupełnie zagrodzona. Te świetne rezultaty zawdzięczyć trzeba waleczności i energii generałów Szuwałowa, Daudevilla i Krasnowa. W przeciągu 6 dni zrobiły wojska 150 wiorst, przebywszy bez odpoczynku dwa bardzo uciążliwe wąwozy pod Bakarel i bramą Trajana, i walcząc przez trzy dni od rana do wieczora. Straty nasze wynoszą około 500 ludzi, 5 oficerów mamy zabitych, 15 rannych, 3 kontuzyonowanych. Dnia 18 b. m. ścigano nieprzyjaciela energicznie dalej. Jedna kolumna posuwała się z Biela-Stiena na Emirkiöj, druga ze Stanimaki na Nareczyn. Kawalerya gwardyi obozowała 17 i 18 b. m. w Czataku, wyruszyła następnie szosą do Haskiöj, a już 17 b. m. miała kontakt z generałem Skobelewem pod Czyrpan. Kawalerya Skobelewa starszego zwróciła się 18 b. m. ze Stanimaki na wschód ku Ketenlik"

Według *Daily Telegraphu* znajduje się Sulejman basza z 108 batalionami piechoty i 115 działami w Dramie, dokąd przybył także Baker basza ze swoją dywizyą. Wojska te mają być z Kawali przewiezione do Stambułu.

Indépendance Belge w następujący trafny sposób określa działania Serbów: „Serbowie, którzy postępują za Rossyanami, jak sępy za orłami, zajęli cały kraj od Jawora do Nowowarosz. Główna ich kwatera jest w Niżu. Mieszkańcy Pirotu, gdzie dowodzi pułkownik Vlaikonicz przesłali ks. Milanowi adres poddańczy. Nie mogąc przyłączyć Bośnii z powodu *veto* Austryi, Serbia ma nadzieję wynagrodzenia się od strony Niżu, Leskowaczu i Nowego Bazaru. Tym sposobem zetknęłaby się z Czarnogórą, która ze swej strony zamierza powiększyć się całem terytoryum tureckiem, jakie na południe oddziela to księstwo od morza. Czarnogórcy zajęli Bar i zagrażają Dulcinii, ale aby zająć kraj aż do Bojany, muszą jeszcze zdobyć znaczne miasto Skutari".

OSTATNIA POCZTA

Izba deputowanych Rady Państwa uchwaliła ustawę o związku cłowym i handlowym z Węgrami, a następnie artykuł XX o jej przeprowadzeniu w trzeciem czytaniu. Minister obrony krajowej przedłożył Izbie ustawę o kwaterunku wojskowym. Przedłożenie o taryfie cłowej i podatku konsumcyjnym od nafty i olejów mineralnych wraz z ustawą introdukcyjną do powszechnej taryfy cłowej, zostało na prośbę prezydenta ministrów usunięte z wczorajszego porządku dziennego. Najbliższe posiedzenie odbędzie się w sobotę.

Wczoraj już po wydrukowaniu *Gazety Lwowskiej* otrzymaliśmy następające telegraficzne streszczenie inspirowanego widocznie artykułu *Journal de St. Petersbourg.* Przestrzegaliśmy, mówi ten organ, już od samego początku przed zbytnim optymizmem pokojowym, gdyż szczerość Porty, żądającej pokoju, nie wydawała się nam dostatecznie udowodnioną. Ogłoszone w angielskiej księdze błękitnej dokumenta potwierdziły nasze przypuszczenia. Inicyatywa Porty została poddaną przez Derby'ego nie na to, aby stronom walczącym otworzyć pole do zbliżenia się, ale aby umożliwić Anglii już z góry mięszanie się do rokowań. Londyński gabinet oświadcza, że dopuścić może tylko do takiego pokoju, który zawarty zostanie przy udziale Europy. Z tąd wypływa, że preliminarya pokojowe, choćby zostały już podpisane przez Portę, nie miałyby żadnej wartości, gdyż zgoda Porty nie jest obowiązującą, skoro Europa może ją unieważnić. *Journal de St. Petersbourg* tak kończy swój artykuł: Gdyby obecne usiłowania rozbiły się, to znowu Anglii należałoby podziękować za to, że stanowiskiem swem udaremniła rozejm i pokój. Dalecy jesteśmy od myśli, jakoby gabinet londyński życzył sobie takiego obrotu sprawy, ale każdy bezstronny i szczery czytelnik przyzna, że nasza logika jest niezachwianą. Niech Europa osądzi. Potrzeba, aby wobec publicznego sumienia i trybunału dziejów każdy dźwigał odpowiedzialność, jaka nań spada.

Między Watykanem a Bawaryą przyszło, jak nam doniósł wczoraj spóźniony już telegram rzymski, do nieporozumień przy tłumaczeniu postanowień konkordatu o nowych biskupach. Rokowania przybrały charakter rozdrażniony. Bawarya żąda dla siebie prawa wyboru i nominacyi. Watykan przyznaje jej tylko pierwszy.

O rokowaniach w Kazanłyku nadchodzą tylko bardzo skąpe wiadomości. Radca stanu Nelidow, dyrektor kancelaryi dyplomatycznej w głównej kwaterze, ma sobie poruczone prowadzenie tych rokowań. O przybyciu Izzeta beja, który miał przywieść nowe instrukcye ze Stambułu, nic jeszcze nie słychać. W ogóle nadzieje rychłego zawarcia pokoju nikną z każdym dniem. Berlinski sprawozdawca *Polit. Correspondenz* pisze: „Turcya nie jest już w stanie bronić się własnemi siłami. Mimo to dyplomaci tureccy liczą może na to, że uda się im wstrzymać Rossyan pod Konstantynopolem tak długo, dopóki jakie obce mocarstwo nie obejmie obrony tureckiej stolicy. Czyli ta rachuba jest trafną, czyli mianowicie budowa tureckiego organizmu państwowego zdołałaby przetrwać walkę o Konstantynopol, tego rozstrzygać nie będziemy. Na wypadek dalszego trwania wojny otwierają się najdziwaczniejsze perspektywy (n. p. marynarze angielscy w fortach dardanelskich, przed któremi przechodzą oddziały wojsk rossyjskich); zdaje się, że zarówno ze strony rossyjskiej jak tureckiej przewidują zerwanie rokowań. Pomimo zupełnego wycieńczenia Turcyi nadzieja bliskiego zakończenia wojny jest tutaj bardzo słaba."

Ostatnie to zdanie znajduje illustracyę w berlińskim telegramie *Köln. Ztg.* w którym czytamy: „Królowa Wiktorya napisała do cara Aleksandra list własnoręczny, w którym prosiła go, aby dla uniknienia konfliktów nie kazał wojskom swoim posuwać się dalej. Car nie odpowiedział dotąd, ale zdaje się, że pismo królowej nie sprawiło w Petersburgu dobrego wrażenia. Tutaj panuje przekonanie, że Rossyanie posuną się naprzód i że Anglicy obsadzą Konstantynopol".

Daily Telegraph donosi, że pełnomocnicy tureccy mieli pierwotnie polecenie ofiarować Rossyi następujące warunki: zamienienie Batum w wolny port, sprostowanie granic aż po Kars, zniesienie fortyfikacyj Karsu i Erzerum, które odtąd pozostaćby miały otwartemi miastami tureckiemi. Następujące punkta miały być przedłożone pod decyzyę konferencyi europejskiej: Rumunia ma być niezawisłą, Bałkan stanowić ma granicę Bułgaryi, Dardanele mają być otwarte dla statków wojennych wszystkich państw, rozwiązanie kwestyi serbskiej i czarnogórskiej odłożone być ma na później. Rossya natomiast domagać się miała przyłączenia Adryanopola do Bułgaryi, otwarcia Dardanellów wyłącznie dla statków rossyjskich, odstąpienia Batum i przyłączenia do Armenii.

Z Aten donoszą d. 21 stycznia. Zgromadzenie narodowe wyspy Krety wysłało zakonnika Partenio Kelaidi z petycyą do cesarza Aleksandra, która winszując zwycięstwa, uprasza o pamięć o wyspie podczas układów pokojowych. Odpis tego podania udzielony został posłowi rossyjskiemu w Atenach.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 23 stycznia. *Provinzialcorrespondenz* upatruje w podjętych na seryo i pomyślnych rokowaniach o rozejm zarazem prawdopodobieństwo szybkiego pokoju. Zupełne zawarcie pokoju nie będzie oczywiście zależeć wyłącznie od obu stron wojujących. Załatwienie rozmaitych kwestyj nie będzie mogło nastąpić bez porozumienia i współudziału mocarstw europejskich, ale dotychczasowe stosunki między mocarstwami zdają się uzasadniać nadzieję, że i w tym rozstrzygającym okresie powiedzie się osiągnąć załatwienie sprawy z zupełnem zachowaniem pokoju. Rękojmią takiego pomyślnego obrotu zdają się być mądrość cesarza rossyjskiego, jego ścisłe stosunki z sąsiedniemi mocarstwami i objawione skłonności pokojowe Anglii.

Wersal, 23 stycznia. Przy wyborze dożywotniego senatora z łona se-

natu otrzymał Lefranc z lewicy 129 głosów, a ks. Decazes 128. Ponieważ żaden z kandydatów nie osiągnął koniecznej większości głosów 137, a zatem jutro odbędzie się ponowny wybór.

Petersburg, 23 stycznia. *Agence russe* pisze, że *Gołos* był dobrze poinformowany, donosząc wczoraj w swej wiedeńskiej depeszy, że Austrya zdaje się być zupełnie uspokojoną co do swych interesów w przyszłych rokowaniach pokojowych. Okoliczność ta zapewne nie jest obcą polepszeniu, jakie się objawiło także w sytuacyi londyńskiej.

Petersburg, 23 stycznia. Depesza urzędowa. Po opuszczeniu Adryanopola przez wojska regularne tureckie, wtargnęli do miasta baszybożuki i Czerkiesi — rossyjska kawalerya obsadziła zatem 20 b. m. miasto wśród powitalnych okrzyków ludności.

Petersburg, 23 stycznia. Telegram w. ks. Mikołaja z Kazanłyku z daty 22 b. m. donosi: Generał Strukow obsadził 20 b. m. bez walki Adryanopol i zaprowadził prowizoryczną administracyę, złożoną z członków rozmaitych narodowości. Trzydziesta dywizya stanąć miała 22 b. m. pod Adryanopolem. W. książę opuszcza jutro Kazanłyk i spodziewa się 27 b. m. stanąć w Adryanopolu.

Rzym, 23 stycznia. *Diritto* donosi, że rząd postanowił zamknąć obecną sesyę parlamentu, a nową otworzyć 14 lutego.

Konstantynopol, 23 stycznia. Izba uchwaliła zażądać od w. wezyra wyjaśnień w sprawie zbyt powolnego transportu wygnańców na koleji, w skutek którego wiele osób zamarzło w drodze.

Madryt, 23 stycznia. Zaślubiny króla odbyły się w obecności reprezentantów mocarstw, korporacyj państwowych, arystokracyi i ciała dyplomatycznego.

Wiedeń. 24 stycznia. (*Tel. pryw*). Do *Fremdenblattu* donoszą z Konstantynopola, że jeńcy rossyjscy, którzy się tam znajdują, przeniesieni będą do Ismit na brzeg azyatycki. Ten sam dziennik donosi, że gen. Zimmermann wstrzymał swój marsz na Sylistryę.

Deutsche Zeitung donosi z Aten, że partya wojenna odniosła tam zupełne zwycięstwo.

Bontoux, generalny dyrektor austryackiej kolei południowej, ma stanowczo ustąpić z swej posady.

Budapeszt, 24 stycznia. Stronnictwo liberalne obradowało wczoraj nad ugodą cłową i nad taryfą. Minister-prezydent Tisza oświadczył, że rząd z przyjęcia tych przedłożeń robi na seryo kwestyę gabinetową. Jutro ciąg dalszy obrad.

Paryż, 24 stycznia. (*Tel. pryw.*) Tutejszy *Temps* zamieszcza depeszę z Wiednia, która donosi, że wyjaśnienia, jakie po swoim powrocie do Wiednia poseł rossyjski Nowikow dał hr. Andrassemu, rozproszyły na teraz obawy wiedeńskiego gabinetu. Chodzi obecnie o obmyślenie sposobu, który pozwoliłby mocarstwom gwarancyjnym wywierać prawowity wpływ na rokowania pokojowe. Gabinet wiedeński nie skłonił się do oficyalnego wzięcia do wiadomości rossyjskich warunków pokojowych, oświadczając, że pragnie uniknąć dyskussyi z Rossyą nad warunkami temi, i że rozważać je będzie tylko wspólnie z innemi mocarstwami gwarancyjnemi.

Kolonia, 24 stycznia. *Kölnische Zeitung* donosi w telegramie, otrzymanym z Wiednia, że hr. Andrassy bardzo był zadowolony wyjaśnieniami Nowikowa w sprawie zamiarów rossyjskich. Sytuacya wyjaśni się w tym kierunku, że Rossya uznaną zostanie jako jedyna wykonawczyni londyńskiego protokołu, a zmiany w stosunkach europejskich, wynikające z wojny, muszą otrzymać przyzwolenie Europy.

Petersburg 24 stycznia. Urzędowa depesza donosi z Kanzanłyku pod datą 22 b. m., że w nocy z 18 na 19 spostrzeżono tabor turecki, który pułkownik Paniutyn polecił ścigać jednemu pułkowi piechoty i jednemu batalionowi z 2 działami. Oddział rossyjski dogonił w odległości 12 werst od Hermanli ten tabor turecki, którego eskortę stanowiło 6 batalionów piechoty. Po gorącej dwugodzinnej walce Turcy zostali pobici i rozproszeni. Paniutyn zabrał 20.000 (?) wozów. Straty rossyjskie: 4 oficerów i 46 żołnierzy.

Konstantynopol, 23 stycznia. Izzet bej stanął w poniedziałek w rossyjskiej kwaterze głównej.

Obrona fortyfikacyj Konstantynopola urządza się z wielką energią.

Przybyli tu gubernator Dżemil basza i Achmet Ejub basza.

Podróżni opowiadają, że linia kolejowa aż po Kuleli i Burgas, gdzie jeszcze nie ma Rossyan, formalnie zatarasowaną została przez uciekającą ludność, i rozproszonych żołnierzy.

Oczekują tu lada chwili wiadomości o zawartem zawieszeniu broni. Rada ministrów badała dziś warunki pokojowe rossyjskie, przesłane drogą telegraficzną przez delegatów tureckich. Utrzymują je w najściślejszej tajemnicy.

Zapewniają, że Rossyanie najprędzej w przeciągu 3 dni stanąć by mogli przed Gallipoli, które opatrzone ma być w obronne fortyfikacye i posiada dostateczną załogę.

Ateny, 24 stycznia. Nowy gabinet jest następujący: Komunduros prezydent; Delyanis sprawy zewnętrzne; Boubulis marynarka; Papamichalopulo finanse i sprawiedliwość; Petzmas wojna.

Petersburg, 24 stycznia. *Agence Russe* oświadcza, iż ze względu na wagę, jaką Anglia przypisuje Gallipoli, Rossyanie miejscowości tej nie będą ani atakować ani okupować, z wyjątkiem, gdyby zgromadzone tam wojska tureckie zagrażać miały armii rossyjskiej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 stycznia 1878, godz. 2 20 min. Losy kredytowe 160·75, Węg. akcye kredyt. 205·—, Akcye anglo-austr. 96·—, Akcye banku Union 65·50, Akcye kolei Karola Ludwika 243·75, Akcye kolei północnej 197·50, Akcye kolei południowej 78·—, Akcye kolei Alföld 113·50, Akcye kolei Elżbiety 163·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 120 50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 110·50 Akcye kolei Rudolfa 117·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 67·—, Galic. oblig. indemn. 86·25, Losy z r. 1864 136·75, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 105.25, Akcye banku obrotowego 99.—, Losy tureckie 14·—, Akcye kolei węg.-galic, 93·50, Akcye kolei państwowej 253·50, Akcye banku związkowego 72·50, Rubel papierowy 1·24¼, Węgierskie losy 77·25, Mark niem. 58·65. Usposobienie —.

Wiedeń, dnia 24go stycznia, godzina 10 min. 40. Akcye kredytowe 224·70, Anglo-Austr. 97·75, Unionsbank —.—, Kolej Karola Ludwika 244·25, południowa 78·50, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 ——, Napoleonsdor 9·48½. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 24 stycznia 1878 godz. 7 rano

Barometr 726.71 mm. Psychrometr suchy— 1.0°C. Psychrometr wilgotny— 0.?°C. Prężność pary 4.5mm. Wilgoć 90%. Zachmurzenie 10. Wiatr SW 2 Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin

Temperatura powietrza— 0.8°R.

Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa

dnia 24 stycznia 1878.

Hotel George'a.

Pp. T. Horodyski z Krogulca. R. Morawski ze Sarnik. L. Szawłowski z Przewłok. M. Torosiewicz z Putiatyniec.

Hotel Angielski.

Pp. F. Bartmański z Tadań. H. Dornbach z Żukowa. H. Wiśniewski z Dobrzan. H. Bauer z Czerniowiec. A. Thiele z Warnsdorf. P. Aleksiewicz z Tarnowa. W. Multański z Radziwiłowa,

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 23 stycznia 1878.

	płacą złr.	płacą ct.	żądają złr.	żądają ct.	
	waluta austr.				
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	244	—	246	50	bez kuponu
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	120		122	50	
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	240	—	243	—	
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214	—	218	—	
2. Listy zast. za 100 zł.					bez kupona bieżącego
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	35	85	15	
„ „ „ 4% „	78	50	79	25	
„ „ „ 5% okresowe	84	35	86	15	
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	50	90	30	
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	93	50	95	—	
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kr d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30	
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—	
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—	
4. Oblig. za 100 zł.					
Indemniz. gali . 5% m. k.	86	—	86	85	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	25	90	50	
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50	
„ Stanisławowa	21	25	22	50	
6. Monety.					
Dukat holenderski	5	43	5	54	
Dukat cesarski	5	47	5	58	
Napoleondor	9	40	9	50	
Półimperyał	9	50	9	70	
Rubel rossyjski srebrny	1	77	1	87	
„ papierowy	1	23½	1	25½	
100 marek niemieckich	58	—	59	—	
Srebro	102	75	104	50	
Kupony w srebrze	102	50	104	25	

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 21 stycznia 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63 85	64 —
luty-sierpień	63.85	64.—
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	67 —	67 20
kwiecień-październik	67.—	67 20
Losy z roku 1839 całe	296·—	298 —
„ „ 1839 piąta część 0%	296.—	298.-
„ „ 1854 po 250 złr.	108 25	108.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	114.50	115.
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	123.50	124 —
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	136.90	137.40
„ „ 1864 „ po 50 złr.	136 50	137.—
Renty Como po 42 lir. aus.	24 —	25 —
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.50	—.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	1?? —	100 20
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.95	75.10
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.25	103.75
Bukowiny	82.75	83 50
Galicyi	86.50	87 —
Niższej Austryi	104 25	104.75
Siedmiogrodu	77 —	78 —
Węgier	78.25	78.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	99 —	99 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	227.75	228 —
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	730.—	740.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	814 —	817.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	360 —	362.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	164 —	165.—
Kol. Preszów-Tarn.(w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1980.	1983 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	246.25	246 75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	121 50	122.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	255. -	255.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	80 50	81.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	94.25	95.75
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr	104.25	104 50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	96.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5%	87.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78 —	78 75
„ „ „ „ po 5%	84.50	85.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.50	85 50
Gal. banku hipot. po 6%	90.—	90 50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	94.25	94.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	82.—	82.50
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	—.—	—.—
„ „ „ po 5%	84.50	85.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.—	69 25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	63.—	64.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	99.50	100.—
„ „ 100 zł. w. a.	96.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100. -	100.50
„ „ „ „ II. emisyi	99.25	99.75
„ „ „ „ III.	96.50	97.—
„ „ „ „ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	76.50	77.50
z r. 1867	76.25	77 —
z r. 1868	71.50	71.50
z r. 1872	66 —	66.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	65.50	66 —
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160.75	161.25
Clarego po 40 zł. m. k.	28 25	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m	93 50	94 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.25
Losy miasta Krakowa	14 60	15 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	24.	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38. —	38 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	32.50	33.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	21.50	22.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	121.—
„ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.25	24.—
Windischgratza po 20 zł m. k.	25.75	26.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p,	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.20	118.60
Paryż za 100 fr.	47.—	47 10
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.58.—	5.60 —
„ pełnej wagi	5.58.—	5.60 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.44	9.45 —
Rossyjski imperyał	9.70.—	9.72. —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.15	103.30

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 23 stycznia 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	63	50
„ „ „ w srebrze	66	95
Renta w złocie	74	55
Losy pożyczki z roku 1860	114	70
Akcye banku wiedeńskiego	811	—
„ kredytowego	222	25
Londyn	118	65
Srebro	103	30 —
Napoleondor	9	43—
Dukat cesarski men.	5	61—
100 marek niemieckich	58	.5

Dziennik Urzędowy.

(399 1—3) **Edykt.**

L. 1081. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego, gdziekolwiek znajdującego się ruchomego jakoteż do nieruchomego w krajach gdzie postępowanie konkursowe z dnia 25 grudnia 1868 l. 1 z roku 1869 zb. u. p. jest obowiązującem, położonego majątku Markusa Krell w Tarnopolu otworzony został.

Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej adw. dr. Melchiora Axelrada w Tarnopolu.

Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku do 10 marca 1878 w tutejszym c. k. sądzie obwodowym wedle przepisów postępowania konkursowego, celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom, zgłosić i na terminie 21 marca 1878 o godź. 3 po południu który z strony c. k. komisarza wyznaczonym i ogłoszonym będzie płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycieli, stawajacym na ogólnym terminie, przysłuża prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania.

Tymczasowo wyznacza się termin do zatwierdzenia zamianowanego przez sąd zawiadowcy masy lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy, jakoteż do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli na dzień 4 lutego 1878 o godzinie 3 po południu, na którymto terminie wierzyciele jawić się i dla wykazania swych pretensyj potrzebne dowody przedłożyć mają.

Nareszcie wzywa się wierzycielom nie mieszkających w okręgu c. k. miej. del sądu powiatowego w Tarnopolu by wedle §. 111 u. k. pełnomocnika mieszkającego w Tarnopolu celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili inaczej im bowiem na wniosek c. k. komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej do wiadomości podane.

Tarnopol dnia 19 stycznia 1878.

(207) **Obwieszczenie.**

L. 33431. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy kopalnia glinki ogniotrwałej Z. hr. Szembeka w Porębie, której używać tenże będzie jako właściciel takowej, ustanawiając prokuratorem p. Michała Bobra, który podpisywać będzie: p. p. Zyg. hr. Szembek, M. Bóbr.

Kraków 30 listopada 1877.

(367 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 908. W c. k. Dyrekcyi poczt jest o koło 5000 kilogramów z użytego papieru do sprzedani.

Chęć kupna mający winien opieczętowaną i na 100 kilogramów opiewającą ofertę z załączonem wadyum w kwocie 50 zł. w. a. wnieść do 12 lutego b. r. przed godziną 12 w południe do Prezydyum c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w tutejszym c. k. urzędzie pocztowym tudzież w tutejszych c. k. urzędach pocztowych na obu dworcach kolejowych i we wszystkich trzech filiach pocztowych i obowiązują każdego oferenta bez względu czy je przeglądnął lub nie.

Z c. k. kraj. Dyrekcyi poczt
we Lwowie dnia 16 stycznia 1878.

Kundmachung.

Z. 908. Bei der k. k. Post-Direction erliegen zum Verkaufe gegen 5000 Kilogramme Scart-Papier.

Kauflustige haben ein versiegeltes auf 100 Kilogramme lautendes mit einem Vadium pr. 50 fl. ö. W. versehenes Offert bis 12ten Februar l. J.. 12 Uhr Mittags an das Praesidium der k. k. Post-Direction in Lemberg zu überreichen.

Die näheren Bedingungen können bei dem hiesigen k. k. Hauptpostamte und bei den hiesigen k. k. Postämtern an beiden Bahnhöfen, sowie bei allen drei Filialpostämtern eingesehen werden und sind für einen jeden Offerenten ohne Rücksicht, ob er selbe eingesehen hat oder nicht, bindend.

Von der k. k. Post-Direction
Lemberg am 16 Jänner 1878.

---

(411) **Obwieszczenie.**

L. 381. C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Burcze, rozpocznie na dniu 4 lutego 1878.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia lub ochrony praw swych uzna za stosowne.

Komarno dnia 21 stycznia 1878.

(405 1—3) **Edykt.**

L. 19015. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 15 lutego 1878 o godzinie 10 przed poł. odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności pod l. 679/6 w Tarnopolu położonej do Józefy Skrzywan należącej a to i niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 4508 złr. 38 ct. w. a. wadyum 90 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol 24 grudnia 1877.

(424 1—3) **Edykt.**

L. 1782. C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1. d. p. p. położony majątek Henryka Weissgaerbera właściciela realności w Falkenstein powt. Szczerzec.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu Leżranskiemu c. k. sędziemu powiat. w Szczercu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana Leizora Weilera w Szczercu, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 31 stycznia 1878 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 28 lutego 1878 i podać ją na terminie na dzień 14 marca 1878 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczone będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów dnia 12 stycznia 1878.

(177 1—3) **Edykt.**

L. 711. Na prośbę Michaliny Praxmayer de praes. 20 stycznia 1877 l. 711 wzywa się niniejszem nieznanych z życia i miejsca pobytu Jana Sirhorę i Eliasza Maćków, tudzież ich z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców lub prawonabywców i tychże możliwych spadkobierców, by w ciągu roku jednego, licząc od dnia pierwszego ogłoszenia niniejszego edyktu, a to najdalej do 1 marca 1878 roku zgłosili się z pretensyami swojemi do wierzytelności jak dom. 4 pars 1 pag. 438 n. 2 on. na rzecz Jana Sirhory i wierzytelności 72 zł. 30 ct. a. w. na tem samem miejscu n. 5 on. na rzecz Eliasza Maćków w stanie biernym realności nr. 54 na Wojtowstwie w Stryju nietabulowanych, gdyż po upływie bezskutecznych tego edyktalnego terminu powyższe pozycye wraz z adnotacyą dom. 11 pag. 293 n. 14 on. uskutecznioną, iż ekstabulacya powyższych dwóch wierzytelności w spór wchodzi, na żądanie strony proszącej za umorzone uważane i ze stanu biernego realności powyższej wykreślone będą.

C. k. sąd powiatowy
Stryj dnia 10 lutego 1877.

(412 1—3) **Obwieszczenie**

L. 2344. C. k. sąd powiatowy w Mielcu podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 27 listopada, 27 grudnia 1877 i 31 stycznia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzię się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności pod nr. 25 w Trześni dłużnika nieobjętej masy spadkowej Tadeusza Piękosia na pokrycie pretensyi Henrscha Grosshausa w kwocie 50 zł. w. a. i p. s.

Cena wywołania wynosi 1140 zł. w. a.

Wadyum 115 zł., resztę warunków można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
w Mielcu dnia 31 października 1877.

(408 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 17884. C. k. sąd delegowany miejski w Rzeszowie zawiadamia niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej zakładu uprzyw. kredytowego włościańskiego przeciw Stanisławowi Chmielowi w Niechobrzu pto. 281 zł. 27 ct. odbędzie się w dniu 31 stycznia, 28 lutego i 29 marca 1878 w tutejszym gmachu sądowym publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 28/120 w Niechobrzu położonej ciała tabularnego niestanowiącej, będącej własnością Stanisława Chmiela z wyłączeniem 5 morgów gruntu, przyczem realność na dwóch pierwszych terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Jako cenę wywołania ustanawia się cena 600 zł., zakład wynosi 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Rzeszów 20 grudnia 1877.

(201 1—3) **Edykt.**

L. 26057. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Władysława Emila Bobka, że przeciw niemu towarzystwo zaliczkowe w Krakowie na dniu 24 sierpnia 1877 l. 22774 wniosło pozew o zapłacenie sumy wekslowej 200 złr. w załatwieniu którego na dniu 31 sierpnia 1877 l. 22774 nakaz zapłaty wydany został. Gdy miejsce pobytu pozwanego Władysława Emila Bobka wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania tegoż pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata Wędrychowskiego ze substytucyą adwokata Trojnalskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania wekslowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszem edyktem pozwanemu aby w przeciągu trzech dni albo sam zarzuty swoje wniósł lub też potrzebne dokumenta i informacye ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 5 października 1877.

(202 1—3) **Edykt.**

L. 36415. C. k. sąd krajowy podaje do wiadomości, iż na skutek pozwu Maryi Sobolewskiej przeciw kasie oszczędności miasta Krakowa tudzież z miejsca pobytu niewiadomym Henrykowi Komarowi, Antoninie Dziwlik i Leopoldowi Bondemu o wydanie walorów w pozwie wymienionych de pr. 22 grudnia 1877 do l. 36415 c. k. sąd krajowy celem doręczenia tegoż pozwu, tudzież dalszego przeprowadzenia sporu ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych Henryka Komara, Antoniny Dziwlik i Leopolda Bondego kuratora ad actum w osobie adwokata dr. Wilkosza z substytucyą adwokata dr. Goldmanna i poleca Henrykowi Komarowi, Antoninie Dziwlik i Leopoldowi Bondemu, aby ustanowionemu kuratorowi służących im środków obrony udzielili, lub też ustanowionego z własnej poręki zastępcę sądowi podali.

Kraków 28 grudnia 1877.

(384 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2730. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. przy szkole dwuklasowej żeńskiej w Mikołajowie posada starszej nauczycielki z roczną płacą 450 złr. w. a.
2. przy szkole etatowej w Dulibach posada nauczyciela z roczną płacą 300 złr. w. a.
3. przy szkole etatowej w Dzieduszycach wielkich posada nauczyciela z roczną płacą 300 złr. w. a.

Prawo prezentowania wykonują dotyczące miejscowe rady szkolne. Podania w należyte dokumenta służbowe zaopatrzone w sposób wskazany w art. 4 ustawy krajowej z dnia 2 maja 1873 w terminie do dnia ostatniego lutego 1878.

Z c. k. okręgowej rady szkolnej
Stryj dnia 21 grudnia 1877.

(373 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5339. C. k. sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Walcmana w kwocie 440 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod nr. 179 w Ustrzykach położonej, Gerschona Feldera własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, wedle protokołu z dnia 23 października 1876, l. 4366 zastawnie opisanej w trzech terminach dnia 30 stycznia, 27 lutego i 27 marca 1878 każdocześnie o godzinie 10 rano w sądzie.

Cena wywołania 2500 zł.

Zakład 250 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania wolno chęć kupienia mającym w registraturze sądowej przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy
Ustrzyki dolne 20 grudnia 1877.

(374 3—3) **Edykt.**

L. 67. C. k. sąd powiatowy w Zassowie zawiadamia Ignacego Kalitę z Radomyśla z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciwko niemu pod dniem 7 listopada 1877 do l. 5791 Jan Rudzki wniósł skargę o kwotę 26 zł. z pn. że termin do rozprawy drobiazgowej na tę skargę wyznaczony został na dzień 8 lutego 1878 o godzinie 9 rano, i że dlań kuratorem ustanowiony został dr. Lipowski notaryusz z Radomyśla.

Zassów 4 stycznia 1878

(371 3—3) **Edykt.**

L. 5523. Głogowski sąd powiatowy ogłasza, że dnia 1 lutego 1878 o 10 godzinie rano w tut. sądowej kancelaryi odbędzie się dobrowolna sprzedaż w drodze licytacyi drewnianego domu l. 359 ogrodu pod ntop. 624/639 w objętości 249 □ ° i pola pod ntop. 619/630 w objętości 270 □ ° należące do spadku zmarłego 23 listopada 1877 Józefa Rogali, w księdze gruntowej tom. VIII. pag. 45 na jego rzecz zaintabulowane.

Cena wywołania 250 złr. w. a.

Bliższe warunki w registraturze do przejrzenia.

Głogów dnia 14 grudnia 1877.

(379 3—3) **Edykt.**

L. 56817/77. Lwowski c. k. sąd krajowy dozwala w sprawie egzekucynej galic. kasy oszczędności przeciw Janowi Pappinsowi i tegoż fidei komisarycznie substytuowanemu potomstwu celem ściągnięcia sumy pożyczkowej 22.000 złr. w. a. z pn. przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. $656^{2}/_{4}$ położonej, do p. Jana Pappinsa z zastrzeżeniem fidei komisarycznej substytucyi dla jego dzieci w czasie śmierci jego żyć mogących, wedle dom. 53 pag. 305 n. 9 haer. należącej a dłużnej sumie wedle dom. 219 pag 361 n. 146 on. za hipotekę służącej, która to sprzedaż odbędzie się w sądzie tutejszym na terminach z dnia 28 lutego, 28 marca i 1 maja 1878 w każdym razie o godz. 10 z rana wedle następujących warunków:

1. Jako cenę wywołania ustanawia się wartość tej realności przy udzieleniu powyższej pożyczki ze strony galic. kasy oszczędności w kwocie 55.000 zł. w. a. przyjęta, i na powyższych trzech terminach sprzedaż poniżej tej ceny miejsca mieć nie będzie.
2. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi sumę 5500 zł. w. a. bądź w gotowiźnie, lub w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub galic. banku hipotecznego albo też w innych papierach wartościowych do lokacyi pupilarnej przydatnych, wedle ostatniego tychże kursu do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.
3. Gdyby na powyższych trzech terminach rzeczona realność wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia przystępniejszych warunków termin na dzień 1 maja 1878 o godz. 4 popołudniu, na którym wierzyciele hipoteczni pod tym rygorem stanąć mają, iż niestający za przystępujących do większości głosów obecnych uważani będą.
4. Względem ciążącej na tej realności długów, podatków i innych danin, odsyła się chęć kupienia mających do tabuli miejskiej i urzędu podatkowego, dalsze zaś warunki licytacyjne bądź w t. s. registraturze, bądź też na terminach licytacyi u wydeligowanej w tym celu kokomisyi sądowej przejrzane być mogą.

O tej licytacyi zawiadamia się wszystkich interesentów, mianowicie wszystkich wierzycieli hipotecznych, pomiędzy tymi zaś niewiadomego z miejsca pobytu Chaima Feldsteina, tudzież tych, którzyby dopiero po dniu 14 października 1877 t. j. po dniu wydania użytego przy rozpisaniu niniejszej licytacyi wyciągu tabularnego, do tabuli weszli, lub którymby bądź uchwała obecna, bądź też którakolwiek z później w tej sprawie wydanych uchwał, należycie doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora, którego się dla nich równocześnie w osobie p. adw. dr. Jekelesa z zastępstwem p. adw. dr. Rogalskiego ustanawia, jakoteż przez edykt niniejszy.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 1 grudnia 1877

(380 3—3) **Edykt.**

L. 58301. Lwowski c. k. sąd krajowy dozwala w sprawie Galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie przeciw p. Janowi Papiusowi i tegoż potomstwu jemu do dziedziczenia po śp. Maryi Papius fidei komisarycznie podstawionemu pto. 19740 zł. 21 ct. w. a. z pn. przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 9 i $10^{2}/_{4}$ we Lwowie położonej, jak dom. 47 pag. 8 n. 32 haer. do Jana Papiusa z zastrzeżeniem fidei komisarycznej substytucyi dla jego dzieci w razie śmierci jego żyć mogących, należącej, a wedle dom. 71 pag. 245 n. 67 on. dłużnej sumie za hipotekę służącej, która to sprzedaż odbędzie się w sądzie tutejszym na terminach dnia 28 lutego, 28 marca i dnia 1 maja 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana wedle następujących warunków:

1. Jako cenę wywołania ustanawia się wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki, ze strony Galicyjskiej kasy Oszczędności w kwocie 60000 zł. w. a. wyrachowana i na powyższych trzech terminach sprzedaż poniżej tej ceny miejsca mieć nie będzie.
2. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi sumę 6000 zł. w. a. bądź w gotówce, lub w książeczkach kasy oszczędności bądź też w listach zastawnych Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub Galicyjskiego banku hipotecznego, albo w innych papierach wartościowych do lokacyi pupilarnej przydatnych, wedle ostatniego tychże kursu do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.
3. Gdyby na powyższych trzech terminach rzeczona realność wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania sprzedaną nie oostała, wyznacza się do ułożenia przystępniejszych warunków termin na dzień 1 maja 1878 godz. 4 po południu, na którym wierzyciele hipoteczni pod tym rygorem stawić się mają, że niestający za przystępujących do większości głosów obecnych uważani będą.
4. Względem ciężących na tejże realności długów, podatków i innych danin, odsełа się chęć kupienia mających do tabuli miejskiej i c. k. urzędu podatkowego, dalsze zaś warunki licytacyjne, bądź w t. s. registraturze, bądź też na terminie licytacyi u wydelegowanej w tym celu komisyi sądowej przejrzane być mogą.

O tej licytacyi zawiadamia się wszystkich wierzycieli hipotecznych, pomiędzy tymi zaś wierzyciela Chaima Feldsteina z miejsca pobytu niewiadomego, tudzież tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 14 października 1877 t. j. po dniu wydania użytego przy rozpisaniu niniejszej licytacyi wyciągu tabularnego do Tabuli weszli, lub którymby bądź uchwała nininiejsza bądź też którakolwiek z uchwał później w tej sprawie wydanych, należycie doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora, którego się dla nich równocześnie w osobie adw. p. dr. Jekelesa z zastępstwem p. adw. Raabego ustanawia, tudzież przez edykt niniejszy.

Lwów 7 grudnia 1877.

(370 3—3) **Edykt.**

L. 11511. W dniu 28 lutego 1878 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tut. relicytacya realności pod l. 28 w Olszynach położonej, pod warunkami w nr. 215, 216 i 217 niniejszej Gazety z r. 1875 edyktem ts. z dnia 11 lipca 1875 l. 7343 ogłoszonemi z tą odmianą, że na tym terminie realność owa za każdą cenę zostanie sprzedaną.

C. k. sąd powiatowy
Chrzanów 31 grudnia 1877.

(210) **Edykt.**

L. 10849. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że do regestru handlowego dla firm pojedynczych, firma Feiwela Henischa dla handlu bydłem i zbożem w Kutach wciągniętą została.

Właścicielem tej firmy jest Feiwel Henisch, w Kutach mieszkający.

Kołomyja dnia 10 grudnia 1877.

(389 2—3) **Edykt.**

L. 3885. C. k. sąd powiatowy w Boryni podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w ilości 98 złr. w. a. z pn. przedsięweźmie dnia 11 lutego 1878, dnia 11 marca 1878, dnia 8 kwietnia 1878, każdym razem o godz. 9 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności gruntowej w Hnyle pod nr. k. 10/55 położonej na 270 złr. w. a. oszacowanej, ciała tabularnego niestanowiącej i dłużnika Teodora Matiasza własnej.

Warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Borynia 27 września 1877.

(114 2—3) **Edykt.**

L. 2847. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach podaje do powszechnej wiadomości, na mocy przepisu §. 375 i 376 p. k., iż w dniu 4 grudnia 1877 na jarmarku w Niepołomicach niejakiej Teresie Gołdzińskiej odebrano różne przedmioty a mianowicie dwa naczynia blaszane, chustkę wełnianą, dwie pary spodni, barechetu kilkanaście łokci, nie mniej gotówką w kwocie 5 zł. 32 ct. w. a. które to rzeczy w szczególności towary na mocy wyraźnego jej przyznania, handlarzom izraelickim nieznanym z nazwiska i miejsca skraść miała, zaś pieniądze z posiadania których Teresa Gołdzińska wytłómaczyć się nie może prawdopodobnie także z kradzieży pochodzą.

Wzywa się przeto niniejszym edyktem właścicieli nie znanych, ażeby się w przeciągu jednego roku od czasu ostatniego ogłoszenia w tutejszym sądzie zgłosili i swe prawa do własności wymienionych rzeczy wykazali.

C. k. sąd powiatowy

Niepołomice dnia 11 grudnia 1877.

(109 2—3) **Edykt.**

L. 36150. C. k. sąd krajowy podaje do wiadomości, iż na skutek pozwu wekslowego Salomona Klausnera przciw Henrykowi i Ludwice małż. Komarom o zapłacenie sumy wekslowej 500 zł. na zasadzie którego poleca się Henrykowi Komarowi i Ludwice Komarowej jako akceptantom wekslu z daty Kraków 3 marca 1877 za trzy miesiące a dato płatnego aby sumę wekslową 500 zł. wraz z procentem zwłoki po 6 proc. od dnia 4 czerwca 1877 i kosztami pozwu 9 zł. na zlecenie Salomona Klausnera zapłacili, ustanawia dla nieobecnego z miejsca pobytu Henryka Komara kuratora ad actum w osobie adw. dr. Wilkosza z substytucyą adw. Goldmanna i poleca Henrykowi Komarowi aby przeciw rzeczonemu nakazowi zapłaty albo osobiście swe wniósł zarzuty lub ustanowionemu kuratorowi służących mu środków obrony dostarczył.

Kraków 21 grudnia 1877.

(393 2—3) **Edykt.**

L. 5603. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 479 złr. 60 ct. w. a. z przynależytościami na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 192/122 w Rajbrocie położonego, dłużnika Wojciecha Drąga własnego, ciała tabularnego nie mającego, a na 1378 złr. 40 ct. oszacowanego w trzech terminach a mianowicie: dnia 27 lutego 1878, dnia 27 marca 1878 i dnia 1 maja 1878 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 1000 złr. w. a. wadyum 100 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz 20 listopada 1877.

(394 2—3) **Edykt.**

L. 68829. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa na prośbę dr. Konrada Gregorowicza niniejszym edyktem tych, którzyby posiadali weksel ddto Berno 18 września 1867 przez braci Samek na własną ordrę wystawiony, na 400 złr. opiewający, w dniu 29 lutego 1878 we Lwowie płatny, przez pana J. Kühmayer akceptowany, a przez braci Samek na rzecz dr. Konrada Gregorowicza żyrowany, by takowy c. k sądowi krajowemu w 45 dniach od dnia ogłoszenia edyktu przedłożyli, gdyż inaczej weksel ten będzie amortyzowanym.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 29 grudnia 1877.

(158 2—3) **Edykt.**

L. 11618. C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w tutejszym sądzie odbędzie się w trzech terminach mianowicie w dniach 8 marca, 12 kwietnia i 10 maja 1878, każdym razem o godzinie 10 zrana egzekucyjny publiczny przetarg realności pod l. 38 w Rostokach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Ułasija Gawryleka własnej, na zaspokojenie pretensyi dłużnej w kwocie 337 złr. w. a. z pn. na rzecz Judy Steinbrechera.

Cenę wywołania powyższej realności stanowi kwota 780 złr. w. a.

Powyższa realność sprzedaną zostanie na dwóch pierwszych terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej takowej.

Bliższe warunki licytacyjne, i protokół zastawniczego opisania i oszacowania na przetarg wystawionej realności mogą być każdego czasu w tus. registraturze przejrzane.

Kuty 18 października 1877.

(126 2—3) **Edykt.**

L. 11602. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Gastfreunda, że celem doręczenia mu t. s. uchwały z dnia 10 listopada 1877 l. 10024 intymującej decyzyę c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie z dnia 13 października 1877 l. 19700 zapadłą w skutek rekursu ks. Grzegorza Łopatyńskiego od t. s. uchwały z dnia 21 lipca 1877 l. 6159, którą żądaniu tegoż o wydanie obligacyi indemnizacyjnych za zniesiodanie powinności poddańcze dóbr Czercze dla niego w depozycie przechowanych odmówiono, wraz z rubryką podania do l. 6159 i rekurowaną uchwałą z 21 lipca 1877, l. 6159. niemniejJ też do dalszego zastępywania Abrahama Gastfreunda w sprawach indemnizacyjnych dóbr Czercze ustanawia kuratorem adw. dr. Ludwika Heynego i temuż rzeczoną uchwałę doręcza.

Złoczów dnia 22 grudnia 1877.

(396 2—3) **Konkurs.**

L. 1287. Przy tutejszych izraelickich szkołach ludowych jest do obsadzenia prowizoryczna posada nauczyciela lub nauczycielki języka polskiego i niemieckiego z płacą 300 złr. rocznie i ewentualnie z dodatkiem funkcyjnym 100 złr w. a.

Osoby ubiegające się o tę posadę mają wykazać kwalifikacyę na nauczyciela lub nauczycielkę przedmiotów szkół ludowych i dotychczasową aplikacyę.

Dotyczące prośby podane być mają do końca lutego 1878 do przełożeństwa lwowskiego zboru izraelickiego.

Przy obsadzeniu rzeczonej posady wyznanie religijne ubiegających się żadnej nie będzie stanowić różnicy.

Lwów dnia 20 stycznia 1878.

(391 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6073. C k. sąd powiatowy Lutowiski podaje do publicznej wiadomości, że w sądzie tutejszym dnia 31 stycznia 1878, dnia 7 marca 1878 i dnia 11 kwietnia 1878 każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 23 w Dwerniku położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Iwana Łachmana recte Makucha własnej na zaspokojenie pretensyi gal. c. k. uprz. zakładu kredyt. włościańskiego w kwocie 150 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 250 złr. zaś wadyum 25 złr.

Realność ta sprzedaną będzie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania.

Lutowiska dnia 22 listopada 1877.

(390 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5082. Dnia 19 lutego, dnia 19 marca i dnia 30 kwietnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya części realności nr. 53 w Paszczynie dłużników Mikołaja i Maryanny Gawłów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na pokrycie pretensyi Katarzyny Machnicowej w kwocie 150 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 920 złr. wadyum 92 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dębica dnia 20 grudnia 1877.

(392 2—3) **Edykt.**

L. 482. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 29 marca, 26 kwietnia i 29 maja 1878 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności Pawła Żelaznego pod l. 672 w Sokołowie położonej.

Cena wywołania 205 złr. w. a. wadyum 21 złr. w. a.

Akt opisania, oszacowania, i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów 17 stycznia 1878.

(151 1—3) **Edykt.**

L. 36311. C. k. sąd krajowy podaje do wiadomości, iż na skutek pozwu p. Eugenii Siemońskiej przeciw Henrykowi Komarowi depr. 21 grudnia 1877 na zasadzie skryptu dłużnego z daty Bochnia 16 września 1862 na zasadzie którego powódka Eugenia Siemońska intabulacyę prawa zastawu dla zaskarżonej niniejszym pozwem sumy w stanie biernym dóbr Ostrów i Zatoka, pozwanego Henryka Komara własnych, na mocy prawomocnej uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z d. 23 lutego 1864 do l. 6393 uzyskała, c. k. sąd krajowy poleca pozwanemu Henrykowi Komarowi w moc rozporządzenia cesarskiego z dnia 21 maja 1855 nr. 95 Dz. p. p. tudzież §. 1 lit. c. rozp. min. z 18 lipca 1859 nr. 130 D. p. p., aby zeznaną powyższym skryptem dłużnym sumę 7000 złr. w. a. w 4 proc. listach zastawnych galicyjskiego stanowego towarzystwa kredytowego na walutę austryacką opiewających wraz z resztą ekwiwalentu za kupony w dniu 30 czerwca 1877 płatne w kwocie 50 złr. w. a. tudzież z kuponami, z których pierwszy w grudniu 1877 płatny i kosztami obecnego pozwu w kwocie 17 złr. 8 ct. przyznającemi się p. Eugenii Siemońskiej w dniach 45 pod rygorem egzekucyi sądowej zapłacił, lub w tymże samym czasokresie przeciw niniejszemu nakazowi do sądu wniósł zarzuty, oraz iż dla niewiadomego z miejsca pobytu Henryka Komara ustanawia kuratora ad actum w osobie adw. dr. Wilkosza z substytucyą adw. dr. Goldmanna i poleca Henrykowi Komarowi, aby ustanowionemu kuratorowi służących mu dostarczył środków obrony, lub też ustanowionego z własnej poręki zastępcę sądowi podał.

Kraków 28 grudnia 1877.

(216 1—3) **Edykt.**

L. 65378. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż c. k. uprzyw. galic. akcyjny bank hipoteczny przeciw małżonkom Ernestowi i Anieli Baronom Dlauhowskim pod dniem 27 września 1877 l. 51251 pozew wniósł, prosząc o pomoc sądową ponieważ miejsce pobytu pozwanych jest niewiadomem c. k. sąd krajowy do zastępowania tychże na koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr. Bobownika z substytucyą adw. dr. Kuczkiewicza kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustnego postępowania w sprawach wekslowych przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 15 grudnia 1877.

(188 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7413. Na zaspokojenie długu Samuela Laufera w kwocie 20 złr. 75 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna licytacya realności Matwija Atamańczuka w Bouszowie pod kons. l. 87 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach, dnia 7 marca 1878 9 kwietnia 1878 i 14 maja 1878 o godzinie 10 zrana.

Za cenę wywołania szacunkową w kwocie 47 złr. w. a. Wadyum wynosi 5 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w registraturze sądowej przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Halicz 17 listopada 1877.

(377 1—3) **Edikt.**

Z. 65620. Vom k. k. Landes als Handels und Wechselgerichte in Lemberg wird hiemit kundgemacht, daß zur Hereinbringung der durch Gabriele Kleinberg wider Salamon Verkauf ersiegten Wechselrestforderung von 300 fl. ö. W. sammt 6 pr. Zinsen vom 6 Mai 1877, den Gerichts- und Exekutionskosteu pr. 8 fl. 87 kr. und 14 fl. 67 kr. ö. W. so wie der gegenwärtig mit 13 fl. 47 kr. ö. W. zuerkannten Kosten die exekutive öffentliche Feilbiethung der, der obigen Forderung sammt Nebengebüren zur Hypothek dienenden für Salamon Verkauf im Lastenstande der dem Joel und der Mariem Gittel zw. N. Lifschütz gehörigen Realität Nr. 821²/₄ in Lemberg nt, Dom. 235 pag. 924 n. 20 on. intabulirten Kaufschillings Restsumme pr. 1800 fl. rückzahlbar in 33 halbjährigen vom 20 März 1877 beginnenden am 20 März und 20 September Jahres fälligen Raten a 90 fl. ö. W. unter der Strenge der Rückzahlung desnoch ausstehenden Restes auf einmal sammt 24 pr. Zinsen vom Tage des Versäumnißes für den Fall der nicht pünktlicheu Ratenzahlung unter nachstehenden Bedingungen Hiergerichts abgehalten werden wird.

1. Gegenstand der Feilbiethung bildet die im Lastenstande der Realität Nr. 821²/₄ in Lemberg laut Dom. 235 pag. 924 n. 20 on. zu Gunsten des Salomon Verkauf intabulirte Summe pr. 1800 fl. ö. W. sammt Nebgebühren,
2. Als Ausrufspreis wird der Nominalwerth der feilzubietenden Summe das ist der Betrag pr. 1800 fl. ö. W. festgesetzt.
3. Zur Vornahme dieser Feilbietung werden drei Termine und zwar: auf den 1 März, 18 März und 15 April 1878 jedesmal um 11 Uhr Vomittags mit dem anberaumt, daß die feilzubiethende Summe pr. 1800 fl. s. N. an den beiden ersten Terminen nur um oder über den Nominalwerthe pr. 1800 fl. ö. W. beim] dritten dagegen auch unter dem Nominalwerthe um was immer für einen Betrag an den Meistbiethenden hintangegeben werden wird.
4. Jeder Kauflustige ist verbunden den zehnten Theil des Nominalwerthes pr. 1800 fl. ö. W. das ist den Betrag pr. 180 fl. ö. W. als Vadium baar, in galizischen Sparrkassabücheln. in Pfandbriefen der galizischen Hypothekenbank oder in Staatspapieren nach dem in dem letzten Amtsblatte der Gazeta Lwowska ersichtlichen Kourse zu Händen der Lizitations-Kommission zu erlegen, welches Vadium dem Meistbinther in den Kaufpreis eingerechnet, den übrigen Kauflustigen aber nach beendigter Lizitation zurückgestellt werden wird.
5. Von dem im Punkte 4 stipulirten Erlage des Vadiums, wird die Exekutionsführerin Gabriele Kleinberg für den Fall als sie mitlizitiren wollte nur als dann befreit sein, wenn der Betrag des Vadiums pr. 180 fl. öst. Whrg auf ihrer über der feilzubiethenden Summe haftenden Forderuug am ersten Platze intabulirt sein wird.
6. Der Ersteher ist verpflichtet binnen 30 Tagen nach Rechtskraft des den Lizitationsakt zur Gerichtswissenschaft nehmenden Bescheides den ganzen Kaufschilling mit Einrechnung des Vadiums in das gerichtliche Depositenamt baar zu erlegen, widrigens auf seine Gefahr und Kosten das Lizitationsobjekt au einem einzigen Termine um was immer für einen Preis auch unter dem Nominalwerthe an den Meistbiethenden hintangegeben werden wird, nnd er nicht nur mit dem erlegten Vadium, welches zu Gunsten der Hypothekargläubiger verfallen wird, sondern auch mit seinem sonstigen Vermögen verantwortlich bleiben wird.

Die übrigen Lizitationsbedingungen und der Tabularextrakt können in der hiergerichtlichen Registratnr eingesehen werden.

Hiezu werden die Kauflustigen vorgeladen, und hiemit auch diejenigen Gläubiger, welche nach dem 8 November 1877 als dem Ausfertigungstage des Tabularextractes an die Gewähr der feilzubiethenden Summe gelangen sollten, oder denen der gegenwärtige Bescheid zu spät oder gar nicht zugestellt werden würde, zu Händen des hiemit in der Person des Advokaten Herrn Dr. Rares mit Substituirung des Advokaten Herrn Dr. Raabe bestellten Kurators verständigt.

Lemberg den 29 Dezember 1877.

(404 1—3) **Edikt.**

Z. 1067. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird bekannt gegeben, es sei gleichzeitig über das gesammte bewegliche und das in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 R. 1 des R. G. B. vom Jahre 1869 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des in Krzywcze Bez. Mielnica wohnenden Krämers Dawid Lande der Konkurs eröffnet und zur Leitung desselben der k. k. Bezirksrichter in Mielnica Hr. Hampel bestimmt zur einstweiligen Masseverwalter aber der Hr. Salamon Zimmermann bestellt werden. Alle welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes angerechnet beim Bezirksgerichte in Mielnica nach Vorschrift der Konkurs-Ordnung bei Vermeidung der in derselben angedrohten Nachtheile; zur Anmeldung, und bei der Liquidirungs-Tagfahrt welche gleichzeitig auf den 28 März 1078 in Mielnica anberaumt und zugleich als Vergleichstagfahrt bestimmt wird, zur Liquidirung und Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei der allgemeinen Tagfaht erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl einen definitiven Masseverwalters, dessen Stellvertreter und einen Gläubiger-Ausschuß zu brauchen.

Zur bestimmung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen vorläufigen Massaverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl des vorläufigen Gläubiger Ausschußes wird die Tagfahrt von dem Konkurskomisär in Mielnica anberaumt.

Zugleich werden die Gläubiger, welche nicht im Sprengel des Tarnopoler k. k. Kreis-Gerichtes wohnen, aufgefordert, einen in Tarnopol oder Mielnica wohnhaften Bevollmächtigten namhaft zu machen, widrigens ihnen über Antrag des Hr. Konkurskomissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator bestellt werden wird.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkurs-Verfahrens werden durch das Amtsblatt der Gazeta Lwowska bekannt gegeben werden.

Tarnopol den 19 Jänner 1878.

(409 1—3) **Edykt.**

L. 17665. C. k. sąd miejs. deleg. powiatowy w Rzeszowie ogłasza nininiejszem, iż na rzecz Dawida Pasternaka celem zaspokojenia sumy 480 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 15 lutego 1878 na dniu 20 marca 1878 i na dniu 29 kwietnia 1878 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. 81 rep. 28 w Palikówce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Katarzyny Cyrukowej własnej.

Cena szacunkowa 1240 złr. a wadyum 124 złr. wynosi.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Rzeszów 17 grudnia 1877.

(57 3—3) **Edykt.**

L. 10019. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia wierzycieli masy rozbiorowej Antoniego Lubiniego, że w miejsce c. k. radcy sądu krajowego Antoniego Sułkowskiego c. k. radca sądu krajowego Teodor Zachariasiewicz ustanowionym został.

Stanisławów 10 listopada 1877.

(356 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7975. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 7 lutego i w dniu 14 marca 1878 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności L. Buchreinera w ilości 438 złr. przymusowa sprzedaż realności pod l. 323 w Białej położonej wedle ks. gł. miasta Białej, tom III pag. 110. w. 8 haer. do Augusta Milke należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 5098 złr. 40 ct. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 510 złr. Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyj przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy dr. Eisenberg.

Biała dnia 29 grudnia 1877.

(112 3—3) **Edykt.**

L. 17229. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu wzywa posiadacza zaginionego akceptu z daty Sanok 23 maja 1875 na 500 zł. opiewającego, podpisanego pzzez Abischa Kannera jako akceptanta, na którym tylko data i kwota 500 zł. w. a. cyframi były wyrażone, zaś termin zapłaty tudzież imię i nazwisko wystawiciela nie były wystawione, by ten dokument w 45 dniach tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż inaczej na prośbę Salomona Laufer jako umorzony uznany będzie.

Przemyśl 19 grudnia 1877.

(100 2—3) **Edykt.**

L. 5466. C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni wzywa tych którzy jako wierzyciele do spadku po zmarłym na dniu 30 lipca 1873, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Mieczysławie Ulanieckim c. k. podporuczniku obrony krajowej nieczynnej z Jaremkowa pretensyę mają, ażeby w sądzie tutejszym na dniu 4 lutego 1878 o 9 godz. przed południem celem zgłoszenia i wykazania swych pretensyi się stawili albo aż do tego czasu prośbę swą pisemnie wnieśli, inaczej bowiem do spadku jeżeli takowy zapłaceniem zgłoszonych należytości wyczerpanym zostanie pretensyi mieć nie będą, jeżeli takowa nie jest zahipotekowaną.

Z c. k. sądu powiatowego

Sądowa Wisznia dn. 18 grudnia 1877.

(400 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5633. Przez c. k. sąd powiatowy w Uścieczku zostanie w dniach 29 stycznia, 27 lutego i 28 marca 1878 na zaspokojenie należącej się c. k. uprz. zakładowi kredytowemu włościańskiemu sumy 150 zł. w. a. z pn. realność dawniej rustykalna pod nr. 47 w Kapuścianach położona Iwanowi i Todosce Kapuścianom własna na 400 zł. a. w. oszacowana w zabudowaniu c. k. sądu powiatowego w Uścieczku przez publiczną licytacyę sprzedaną; co się do powszechnej wiadomości podaje, z tem że bliższe warunki przetargu w tusądowej registraturze są do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Uścieczko dnia 24 listopada 1877.

(157 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5323. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości. iż celem zapłacenia Chanie Brenner kwoty 200 złr. kosztów już przyznanych w kwotach 10 zł. 18 ct. 12 złr. 93 ct. 2 złr. 9 ct. 10 złr. 14 ct. i i kosztów tego podania za strąceniem jednak już upłaconej kwoty 200 zł. w. a. odbędzie się w dniu 15 lutego 1878 i w dniu 15 marca 1878 publiczna sprzedaż realności pod l. 19 w Zrenczycach położonej.

Cena wywołania wynosi 480 złr. wadyum 48 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dobczyce 30 listopada 1877.

(387 2—3) **Edykt.**

L. 4601. Pódaje się do wiadomości, że w celu zapłacenia c. k. uprz. zakładowi kredytowemu włościańskiemu sumy 300 złr. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności pod l. 104/32 w Truchanowie położonej dłużnika Fedora Hnatów własnej na 1200 złr. w. a. oszacowanej na dniu 28 stycznia, 28 lutego i 28 marca 1878 a ewentualnie na dzień 28 marca 1878, każdym razem o 10 godzinie z rana w tutejszym c. k. sądzie powiatowym przedsięwziętą zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

Z c. k. sądu powiatowego

Skole dnia 1 grudnia 1877.

(159 2—3) **Edykt.**

L. 4142. C. k. sąd powiatowy w Radłowie ogłasza że celem zaspokojenia pretensyi Józefa Hawerlanda w kwocie 640 zł. p. n. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 19 w Rajsku położonej dłużników Jędrzeja Klicha ojca i Jędrzeja Klicha syna, własnej, na dniu 30 stycznia, 6 marca i 3 kwietnia 1878 każdym rezem o godzinie 10 przed południem w kancelaryi tegoż sądu przed się wziętą zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 2353 zł, wadyum zaś 236 zł. w. a.

Akt opisania i ocenienia tej realności, równie jak i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Radłów dnia 1 września 1877.

(200 2—3) **Edykt.**

L. 34560. C. k. sąd krajowy podaje do wiadomości, iż na skutek pozwu wekslowego Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie przeciw nie, wiadomemu z miejsca pobytu Henrykowi Komarowi o zapłacenie sumy wekslowej 450 zł. na zasadzie którego równocześnie nakaz zapłaty się wydaje, na sumę 450 zł. wraz z procentem zwłoki po 6 proc. od dnia 5 grudnia 1877 i kosztami pozwu w kwocie 5 zł. przeciw Henrykowi Komarowi jako akceptantowi wekslu z daty Kraków 22 lutego 1877 za okazaniem płatnego na sumę 500 zł. opiewającego się wydaje, ustanawia kuratora w osobie adw. Wilkosza z substytucyą adw. Goldmana i poleca Henrykowi Komarowi, aby przeciw rzeczonemu wykazowi zapłaty albo osobiście swe wniósł zarzuty lub też ustanowionemu kuratorowi służących mu środków obrony udzielił.

Kraków 7 grudnia 1877.

(211 2—3) **Edykt.**

L. 3389. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wiadomo czyni, że Agnieszka Kobylecka, urodzona Sanojca, z Kołomyi na mocy §. 273 n. c. za głupkowatą uznana. i dla niej pan Antoni Przygrodzki z Kołomyi na kuratora ustanowiony został.

Kołomyja dnia 25 kwietnia 1877.

(223 2—3) **Edykt.**

L. 25809. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia, że losy pożyczki premiowej miasta Krakowa nr. 64072 i 64073 posiadaczowi Dawidowi Schönfeldowi zginęły i wzywa każdego, kto by przerzeczone losy posiadał, aby takowe w przeciągu roku jednego, 6 tygodni i trzech dni od dnia płatności losu przedłożył tutejszemu c. k. sądowi krajowemu, ile że w razie przeciwnym losy te za umorzone uznane będą i wszelkie później ogłoszone prawa do tych losów żadnego znaczenia mieć nie będą.

Kraków dnia 2 listopada 1877.

(153 2—3) **Edykt.**

L. 16322. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ustanawia dla Jędrzeja Groch z miejsca pobytu niewiadomego w sprawie egzekucyjnej Leona Zangen przeciw temuż o zapłacenie sumy wekslowej 116 złr. z pn. kuratorem adwokata dr. Tarnawskiego z zastępstwem adwokata dr. Baumfelda i doręcza kuratorowi uchwałę z dnia dzisiejszego, dozwalającą egzekucyjne oszacowanie realności dłużnika pod l. k. 157 rep. 31 w Pełkiniach położonej.

Przemyśl 19 grudnia 1877.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.